



DZIŚ PO STRONIE SENIORA

PO ZDROWIE DO SANATORIUM Z NFZ CO NAM SIĘ NALEŻY ZA DARMO, A ZA CO BĘDZIEMY MUSIELI PŁACIĆ

Nr ISSN 2353-6144

Nr indeksu 35015X



www.gazetakrakowska.pl

Nr 169 (23 810) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Czwartek, 23.07.2026

77
lat

Gazeta Krakowska

Ciemne chmury nad Zakopanem

Mieszkania są okropnie drogie. Stali mieszkańcy emigrują, a rozpasany krótki najem jeszcze pogarsza sprawę – Str. 5



Nowy Sącz

Ratusz po remoncie został już oddany do użytku, ale potrzeba jeszcze 10 mln zł na salę reprezentacyjną – Str. 4

Ekstraklasa piłkarska

Oto najdroższa koszulka w historii Wisły. Szacujemy ją na około 2 miliony euro – Str. 16



Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV



Dramat w centrum Chrzanowa

Dziki rozszarpały Lolę. To nie pierwszy przypadek. Co z pieniędzmi na odstrzał?

Sławomir Bromboszcz

Mała maltańska suczka była całym światem dla swojego właściciela Wojciecha Drewniaka. Pomogła mu podnieść się z depresji, odzyskać sens życia. Zginęła w kilka minut, rozszarpana przez stado dzików. Dziś jej właściciel nie szuka zemsty. Nie obwinia dzikich zwierząt. Chce tylko jednego - by nikt więcej nie musiał przeżyć tego, co on.

Lola trafiła do pana Wojciecha przypadkiem. Choć była z nim zaledwie cztery miesiące, narodziła się między nimi niezwykła więź. - Ona była we mnie zakochana, a ja w niej - wspomina pan Wojciech.

Dla wielu był to po prostu pies. Dla niego - lekarstwo, którego nie

potrafiły zastąpić żadne tabletki. Długo walczył z depresją, życie nie było łatwe. Potem pojawiła się Lola. - Od kiedy była ze mną, depresja praktycznie zniknęła. Znowu chciało mi się żyć - mówi.

Walczyła trzy minuty

To miała być zwykła droga do domu. Spotkanie ze stadem dzików zmieniło wszystko.

Tamtego dnia (9 lipca) odwiedził znajomych na chrzanowskim Podwalu. Lola знаła tę drogę doskonale. Biegała kilka metrów przed właścicielem, ale zawsze zatrzymywała się przed główną ulicą i czekała, aż przypnie jej smycz.

Do asfaltu brakowało może kilkudziesięciu metrów, gdy pojawiło się stado dzików. Cztery wielkie sztuki i kilkanaście młodych. Wszystko wydarzyło się w ułam-

kach sekund. Pan Wojciech do dziś nie pamięta wszystkiego. To był dla niego szok. Pamięta przeraźliwe odgłosy walki swojej ukochanej suczki i rozpaczliwą próbę ruszenia jej na ratunek. - Gdyby nie kobieta, która mnie przytrzymała, prawdopodobnie dziś byśmy nie rozmawiali - opowiada.

Nie widział tego, co działo się kilka metrów dalej. Trawa była zbyt wysoka. Słyszał jednak każdy dźwięk. - Lola walczyła około trzech minut. Ja mogłem tylko słuchać - wspomina. Na miejsce przyjechała policja. Kiedy dziki odeszły, funkcjonariusze odnaleźli rozszarpane ciało suczki.

Może kogoś uratujemy?

Właściciel mocno przeżywa utratę ukochanego psa. Po śmierci Loli wróciło to, z czym wydawało się, że

już wygrał. Depresja. - Dobrze, że mam partnerkę i przyjaciół. Gdyby nie oni, byłoby bardzo źle - mówi.

Na razie nie potrafi nawet myśleć o kolejnym psie, który mógłby wypełnić mu lukę w sercu po stracie Loli. - To jeszcze zbyt świeże. Za bardzo boli - dodaje.

Choć stracił ukochane zwierzę, nie mówi o zemście. - Nie mam pretensji do dzików. To są dzikie zwierzęta i zachowały się zgodnie ze swoją naturą. Problem polega na tym, że one nie powinny żyć w środku miasta - zaznacza.

I właśnie dlatego postanowił nagłośnić swoją historię. Nie po to, by wzbudzać współczucie - po to, by jego tragedia nie powtórzyła się u kogoś innego. - Może uratujemy czyjegoś psa albo dziecko - mówi z nadzieją.

- Str. 3

Tarnów

Rondo Krakowska-Narutowicza jest ciągle tylko na papierze

Przetarg na wykonawcę powinien już być rozstrzygnięty. Oferty otwarto, ale magistrat nie ogłosił zwycięzcy, tylko wciąż coś analizuje. - Str. 4

Tęgoborze. W miejscowości nad Jeziorem Rożnowskim zaczęła się budowa skateparku. Nowa atrakcja ma być gotowa we wrześniu - Str. 5

Historia. IPN wraca do niemieckiej pacyfikacji Woli Justowskiej z 1943 roku. Wiemy coraz więcej o pomordowanych i o sprawcach - Str. 9

POLECAMY

JUTRO Kłopoty wyższych uczelni. Jakie? SOBOTA Borówki w różnych odśłonach

23.07.2026

Czwartek

Dziś imieniny: Apolinary, Bogna
Telefon alarmowy: 112

Komentarz dnia



Tomasz Rusek: Wczasy nad morzem drogie, całe szczęście, że mnie nie stać

publicysta

Czerwiec był upalny. Temperatura z dnia na dzień rosła. Pod koniec miesiąca padały rekordy ciepła dla całej historii krajowych pomiarów. Postanowiłem więc: to ten czas! Pora wykupić wczasy nad polskim morzem. Żadne tam Grecje, Turcje czy Albanie. Z taką piękną pogodą można świetnie wypocząć w Polsce, a i dzieciaki będą zadowolone, bo praktycznie nie będą musiały wychodzić z wody. Postanowiliśmy na 10 dni wynająć domek w Zachodniopomorskiem, kilkaset metrów od plaży, bez wyżywienia, bo w taką piękną pogodę przyjemniej zjeść darsza z frytkami gdzieś na mieście.

Tylko że pogoda robi zwrot i teraz mamy 17 stopni temperatury odczuwalnej, dziki wiatr, deszcz i fale takie, że woda dosłownie zalewa plażę, zmywając z niej wszystkie usytuowane na piachu lokale. Zamiast lenistwa na piachu, mamy warcaby w domku i netfliksa na laptopie. I - oczywiście - wydajemy fortunę na udające dorsza czerniaki i plamiaki, bo pan prowadzący smażalnię wie, że i tak nikt mu nic nie zrobi.

Z tych nudów wydajemy morze (sic!) kasy na automaty z gramami, z maskotkami, na gofry po 22 zł za sztukę i pojedyncze ziemniaki, przycięte w harmonijkę, po 25 zł. 10 dni wypoczynku zamienia się w 10 dni walki z chłodem, liczenia czy wystarczy kasy na zabijanie nudy i odpowiadania na pytania dzieci: - Co robimy?

Taki miałem w piątek sen. Koszmar w sumie.

Obudziłem się i pomyślałem: jak dobrze, że nie dałem się nabrać na te ciepłe, czerwcowe dni. I że nie stać mnie na urlop nad polskim morzem! Lepsze jakieś okoliczne jezioro. Jak się pogoda skiepsci, zawsze można w ciągu godziny być w domu.

AUTOPROMOCJA



tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gazetakrakowska.pl

POGODA



dziś
10°C/19°C



jutro
7°C/16°C



Redaktor naczelny
Piotr Rapalski
Z-ca redaktora naczelnego
Arkadiusz Maciejowski
Wydawcy Włodzimierz Zapart,
Dariusz Penar, Katarzyna
Kachel, Paulina Szymczewska,
Agnieszka Aulich, Magda
Domańska-Smoleń

www.gazetakrakowska.pl

Polska Press
Makroregion Śląsk, Kraków
Redakcja ul. Zabłocie 43A,
30-701 Kraków
tel. 12 688 85 01
redakcja@gk.pl, sekretariat@gk.pl
Prezes Makroregionu
Dariusz Kołacz
Dyrektor sprzedaży
Wojciech Cekiera
Biuro reklamy oddziału
tel. 12 688 84 44
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Miłowice,
ul. Baczyńskiego 25a



Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Zenon Nowak
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



© - umieszczenie takich dwóch
znaków przy Artykule,
w szczególności przy
Aktualnym Artykule, oznacza
możliwość jego dalszego
rozpowszechniania tylko
i wyłącznie po uiszczeniu opłaty
zgodnie z cennikiem
zamieszczonym na stronie
www.gazetakrakowska.pl/tresci
i w zgodzie z postanowieniami
niniejszego regulaminu.

ROZMOWA DNIA

Ekspertka o limitach płac lekarskich: najlepsi specjaliści przejdą do sektora prywatnego

Mira Suchodolska (PAP)

Rozmowa z Anną Gołębicą, ekspertką zarządzania w ochronie zdrowia

Minister zdrowia zapowiedział reformę, której jednym z filarów jest centralna e-kolejka. Czy może to rozwiązać problemy?

Cyfrowe rozwiązania zawsze budzą obawy. Widzieliśmy to przy e-recepcie czy e-zwolnieniu. Początkowo dominował sceptycyzm, a okazało się, że rozwiązania ułatwiają codzienne funkcjonowanie. Tak samo może być z centralną e-rejestracją i e-kolejką.

Najwięcej obaw budzi wykluczenie cyfrowe osób starszych.

Transformacja nie może oznaczać pozostawienia części społeczeństwa samym sobie. Jeżeli pojawia się centralna e-rejestracja, musi pozostać możliwość zapisania się telefonicznie, w okienku czy z pomocą konsultanta. System powinien być projektowany dla wszystkich.



FOT. POLSKA PRESS

Anna Gołębicka

Co realnie może zmienić centralna e-rejestracja?

Jeżeli zostanie dobrze przygotowana, rozwiąże konkretny problem - pozwoli zobaczyć wszystkie dostępne terminy i wybrać ten najbardziej dogodny. Znacznie trudniejsza w odbiorze i w obsłudze jest e-kolejka. Powinna ograniczać sytuacje, w których ktoś zostaje przyjęty poza kolejnością dzięki znajomościom. Ale system musi być elastyczny. Stan chorego może gwałtownie się pogorszyć i lekarz powinien mieć możliwość wcześniejszego przyjęcia takiego pacjenta. Algorytm nie może tego uniemożliwiać.

Drugim głośnym elementem reformy jest propozycja ograniczenia wynagrodzeń lekarzy do 240 zł za godzinę.

Limit jest tylko liczbą. Nie wiemy jak miałby funkcjonować. Inaczej wygląda praca wybitnego neurochirurga wykonującego unikalne operacje, a inaczej lekarza pełniącego dyżur w niewielkim szpitalu. Tymczasem proponuje się identyczny limit. Dodatkowo sektor prywatny nie będzie musiał stosować takich ograniczeń, więc najlepsi specjaliści mogą przenieść się tam, gdzie otrzymają lepsze warunki.

Pani zdaniem dyskusja o limitach 240 zł odwraca uwagę od rzeczywistych problemów?

Tak, ponieważ rozmawiamy o skutkach, a nie o przyczynach. Źródłem problemów są wadliwe wyceny świadczeń, utrzymywanie pełnoprofilowych szpitali niemal wszędzie oraz brak spójnej organizacji całego systemu. W medycynie dobry lekarz nie leczy wyłącznie objawów. Szuka przyczyny choroby. Mam wrażenie, że w ochronie zdrowia robimy odwrotnie.

PRZYRODA

Stereotypy, czasem przestarzałe

Grzegorz Tabasz

W świecie wciąż funkcjonują stereotypy. Określają np. które nacje są pracowite, niebywale leniwe lub nadużywają wysokoprocentowych trunków. Zwykle z prawdą nie mają wiele wspólnego, ale żyją swoim życiem.

Przyroda również nie jest wolna od stereotypów. Ba, jest ich całkiem sporo! Choćby inteligencja przypisywana sowom już od czasów antycznych. Wszak atrybutem Ateny była sowa. Ptak ma pióra ułożone

w ludzką twarz i wielkie oczy. Sowy poruszają głową, jakby przemyślały nad bozonem Higgsa czy też rozważały istnienie życia pozaziemskiego. Gdzie tam, to tylko perfekcyjna anatomia służąca do bezbłędnego lokalizowania łupu w ciemnościach.

W rzeczywistości sowy nie są specjalnie inteligentne. Prawdziwą mądrość w świecie ptaków można znaleźć pośród kruków. Niestety, z powodu wielkiego dzioba, żalobnej aparycji i pociągu do padliny włączono je do innego, cmentar-

nego - rzekłbym - segmentu stereotypów.

Nie brak stereotypów wiążących się z gryzoniami. Przykładem stereotypowa sentencja o myszy siedzącej cichutko pod miotłą. A przecież oparta o ścianę miotły tworzy idealne ukrycie dla zwierzaka przyłapanego na buszowaniu w spiżarni.

Dzisiaj to już jednak martwa maksyma. Z braku mioteł. Kto z państwa posiada w domu efektywne urządzenie do zmiatania śmieci oparte o ścianę? Spiżarnie zastąpiły lodówki, zaś miotły odkurzacze. Siedzi cicho jak mysz pod odkurzaczem? Nie, taki stereotyp nie ma racji bytu.

REGION

• Telefon dziennikarza dyżurnego **697 730 318**
• e-mail redakcyjny **redakcja@gk.pl**

CHRZANÓW

Dziki zabiły Lolę w centrum miasta. Zróbmy coś!

Odstraszanie nie działa. Desperackim pomysłem na redukcję liczby dzików w mieście jest odstrzał, ale tu urzędnicy uprawiają psychologię. Wojewoda odsyła do marszałka, marszałek odsyła z powrotem. Weźcie się, panowie, do pracy!

Sławomir Bromboszcz

Wojciech Drewniak, który stracił psa, nie ukrywa, że boi się o mieszkańców Chrzanowa. Szczególnie o dzieci. Często widzi ludzi, którzy podchodzą do dzików, robią zdjęcia. Niektórzy podchodzą do loch razem z dziećmi. To grozi poważnym wypadkiem.

– Może dzięki temu, że o tym opowiem, uratujemy jakiegoś psa, kota, a może nawet człowieka – mówi pan Wojciech.

To nie pierwszy taki przypadek w Chrzanowie. W ostatnich latach dziki rozszarpały już kilka psów i kotów. Bywały sytuacje, gdy zwierzęta szarżowały na ludzi lub goniły przechodniów. Niektórych poturbowały.

– Ja Loli już nie odzyskam. Ale zrobię wszystko, żeby nikt więcej nie cierpiał tak jak ja – dodaje.

Urzędowy bezwład

Po tragedii pan Wojciech spotkał się ze starostą chrzanowskim Bartłomiejem Gębala. Wie, że problem odstrzału redukcyjnego utknął w administracyjnym impasie i że samorząd od miesięcy czeka na możliwość rozpoczęcia działań. Liczy jednak, że uda się rozwiązać problem dzikich zwierząt w mieście.

Dziki nie wybrały miasta. To człowiek stworzył warunki, w których nauczyły się żyć między blokami, szko-



Lola. Niech jej historia będzie impulsem do rozwiązania problemu

łami i placami zabaw. Dziś płacimy za to cenę. Czasem są to rozkopane trawniki, a czasem... utrata najlepszego przyjaciela.

Bo dla pana Wojciecha Lola nie była tylko psem. Była powodem, dla którego chciało mu się wstać z łóżka. I dlatego jej historia powinna stać się nie tylko wspomnieniem, ale także impulsem do rozwiązania problemu.

Klincz trwa. Powiat nadal bez pieniędzy na odstrzał dzików

Problem dzików w powiecie chrzanowskim pozostaje nierozwiązany. Choć samorząd znalazł drogę prawną, która miała przełamać wielomiesięczny impas, także ona utknęła. Mieszkańcy zgłaszają obec-

ność dzików na osiedlach, a powiat nie może rozpocząć działań, bo pieniądze nie trafiły do samorządu.

Na wniosek starosty Bartłomieja Gębali Sejmik Województwa przyjął uchwałę, która pozwala na redukcję populacji 350 dzików na terenie gmin powiatu. Podstawą jest art. 33a ustawy o ochronie zwierząt, przewidujący możliwość ograniczenia liczebności zwierząt stwarzających zagrożenie dla życia i zdrowia ludzi. Powiat natychmiast rozpoczął starania o pozyskanie środków na jej realizację. I właśnie na etapie finansowania pojawił się kolejny klincz. Po wejściu uchwały w życie powiat zwrócił się do wojewody o przekazanie pieniędzy. Odpowiedź była jednak zaskakująca.

– Wojewoda wskazał, że środki może przekazać, ale nie do powiatu, tylko do Urzędu Marszałkowskiego. Zwróciliśmy się więc do marszałka, jednak otrzymaliśmy informację, że urząd tych pieniędzy nie przyjmie, ponieważ uważa, że nie jest to jego zadanie. I w tym momencie mamy klincz – mówi Bartłomiej Gębala.

Oznacza to, że żadna z instytucji nie chce wziąć na siebie odpowiedzialności za przekazanie środków, a odstrzał nie może ruszyć.

Powiat potrzebuje gwarancji

Starosta podkreśla, że samorząd szuka wyjścia z sytuacji. Jednym z pomysłów jest zawarcie porozumienia z administracją rządową i samorządem województwa.

– Jestem gotów rozpocząć realizację odstrzału z wykorzystaniem środków własnych powiatu, ale muszę mieć gwarancję, że te pieniądze zostaną nam później zwrócone – podkreśla starosta. Bez takiego zabezpieczenia samorząd ryzykowałby odpowiedzialność za niewłaściwe wydatkowanie publicznych pieniędzy.

Stary problem wciąż nierozwiązany

Choć powiat uruchomił nową procedurę wynikającą z ustawy o ochronie zwierząt, nie oznacza to końca sporu o finansowanie. Wciąż aktualny pozostaje problem, który pojawił się już po stanowisku Regionalnej Izby Obrachunkowej z 2023 roku. RIO uznała wówczas, że odstrzał redukcyjny jest

zadaniem zleconym z zakresu administracji rządowej, a więc powinien być finansowany przez Skarb Państwa za pośrednictwem wojewody.

Jak przypomina starosta, identyczne stanowisko prezentują również sądy administracyjne.

– Orzecznictwo jest w tym zakresie jednolite i wskazuje, że środki powinny pochodzić od wojewody. Mimo tego od początku służby wojewody twierdziły, że nie jest to ich zadanie. Dlatego zdecydowaliśmy się na drugą ścieżkę prawną – wyjaśnia. Problem polega na tym, że także ona nie doprowadziła do uruchomienia finansowania.

Nadzieja w zmianach prawa

W sprawę zaangażował się także poseł Marek Sowa, który skierował interpelację i zapytania dotyczące finansowania odstrzału redukcyjnego. Jak informuje Bartłomiej Gębala, obecnie trwają prace nad zmianami przepisów, które mają jednoznacznie wskazać podmiot odpowiedzialny za finansowanie takich działań. Nie wiadomo jednak, kiedy nowe regulacje wejdą w życie.

– Mam informacje, że prowadzone są prace nad zmianami przepisów, które jednoznacznie określą, kto odpowiada za finansowanie redukcyjnego odstrzału dzików. Problem w tym, że prace legislacyjne trwają, a życie toczy się dalej. Dziki cały czas są obecne w naszych miastach i jeśli nic się nie zrobi, sytuacja będzie się tylko pogarszać – mówi starosta. ©©

AKCJA CHARYTATYWNA

0011544991



TARNÓW

Rondo Krakowska-Narutowicza i przejście podziemne wciąż jest tylko na papierze, zamiast w budowie. W czym problem?

Andrzej Skórka

Magistrat w Tarnowie wciąż nie rozstrzygnął przetargu na budowę ronda wraz z podziemnym przejściem dla pieszych w ścisłym centrum miasta. Oferty od zainteresowanych firm otwarto już dwa tygodnie temu i... cisza.

W założeniu ma to być inwestycja, która ułatwi kierowcom pokonywanie zbiegu ulic Krakowska, Narutowicza oraz Sikorskiego. W każdym razie taka idea przyświecała urzędnikom, gdy powstawał projekt oraz wniosek o unijne dofinansowanie.

Turbinowe rondo w centrum

Z czasem pojawiło się inne podejście do tematu – przede wszystkim w kontekście ronda. Bo kilka miesięcy temu magistrat wysłał sygnały, że budowa ronda w zasadzie nie jest taką gardłową sprawą. Próbowano nawet przełamać pomysł zrezygnowania w tym miejscu z obecnego tymczasowego ronda i zastąpienia go sygnalizacją świetlną.

Z takiej koncepcji nic nie wyszło, bo nie zaaprobował jej Urząd Marszałkowski, który przyznał Tarnowowi dotację unijną właśnie na rondo oraz przejście podziemne, a nie przebudowę skrzyżowania.

Ostatecznie miasto ogłosiło przetarg, którego rozstrzygnięcie powinno



W tym miejscu powstać ma rondo turbinowe i przejście podziemne

być znane już miesiąc temu. Wszystko się jednak opóźniło, bo firmy zainteresowane kontraktem zarzuciły Zarząd Dróg i Komunikacji w Tarnobrzegu gładem pytań.

Kiedy w końcu oferty otwarto, okazało się, że w kolejce ustawiły się cztery firmy: • Przedsiębiorstwo Drogowo-Mostowe z Dębicy (oferuje wykonanie projektu za ponad 32,5 mln zł), • Swietelsky Rail Polska (26,8 mln zł), • Eurovia Polska (28,95 mln zł), • Strabag (29,64 mln zł). Zarząd Dróg i Komunikacji w Tarnobrzegu deklarował, że na sfinansowanie zamówienia zamierza przeznaczyć 28 mln 380 tys. zł. I choć z ofert wynika, że jedna spełnia ten warunek, ogłoszenia zwycięzcy wciąż nie ma.

Rondo i przejście podziemne w trzynaście miesięcy?

W magistracie usłyszeliśmy, że wciąż trwa analiza ofert, także pod kątem ewentualnych odwołań do Krajowej Izby Odwoławczej. - Zakładamy, że o ile nie zajdą jakieś trudności, to wykonawca mógłby przystąpić do pracy w drugiej połowie sierpnia - mówi Maciej Włodek, zastępca prezydenta Tarnobrzegu nadzorujący inwestycje.

Drogowcy ze zwycięskiej firmy będą mieli za zadanie ukończyć inwestycję w ciągu 13 miesięcy. Taki termin pozwoli uniknąć groźby utraty unijnej dotacji. - Według naszych szacunków taki termin jest realny i nie powinien być zagrożony - dodaje wiceprezydent Włodek. ©

NOWY SĄCZ

To jeszcze nie koniec remontu sądeckiego ratusza. Na liście prac jest sala reprezentacyjna, a na liście kosztów – około 10 milionów złotych

Klaudia Kulak

9 maja 2026 roku oddano do użytku ratusz w Nowym Sączu po zakończeniu licznych prac remontowych. Aby ratusz został w pełni wyremontowany, miasto zamierza wydać jeszcze około 10 mln zł. - Musi zostać odnowiona stolarka oraz sala reprezentacyjna, bo tam potrzebny jest remont konserwatorski - mówi prezydent Ludomir Handzel.



FOT. ARCHIWUM POLSKA PRESS

W ramach przeprowadzonych prac, które zakończyły się w tym roku, odtworzone pierwotny wygląd ratusza z 1897 roku. Choć najważniejsze prace zostały już wykonane, władze miasta podkreślają, że przed nimi kolejny wymagający etap - renowacja reprezentacyjnej sali ratuszowej. To ważne miejsce dla wielu pokoleń sądeczan.

Odbývają się tam koncerty, wydarzenia kulturalne, śluby oraz sesje Rady Miasta. Sala została zaprojektowana w stylu neorenesansowym i neobarokowym, posiada strop kasetonowy oraz malowidła wykonane w 1911 roku przez Piotra Spitzmann-Karwosieckiego. Przedstawiają one sceny z historii Nowego Sącza.

Osoby, które odwiedzały salę reprezentacyjną, wiedzą, że jest to jedno z najbardziej efektownych

Sala reprezentacyjna to jedno z najbardziej efektownych wnętrz

wnętrz w mieście. Jeśli planowana inwestycja dojdzie do skutku, pomieszczenie zostanie odnowione zgodnie z zaleceniami konserwatorskimi, a historyczne dekoracje odzyskają dawny blask.

Równolegle miasto przygotowuje się do kolejnej dużej inwestycji w centrum. Trwają już prace projektowe związane z przebudową płyty sądeckiego rynku. W najbliższym czasie mają zostać zaprezentowane wizualizacje.

Przebudowany zostanie cały układ płyty rynku. M.in. w miejsce zniszczonych betonowych płyt ma pojawić się więcej zieleni, być może nowy plac zabaw i efektownie podświetlana fontanna, która miałaby stać się nową wizytówką miasta. ©

ZAKOPANE

Baca nielegalnie pał owce w lesie. Straż Leśna ukarała go mandatem

Marcin Szkodziński

Sezon wypasu na Podhalu w pełni, a malownicze kierdle owiec wpisały się w letni krajobraz. Jednak nie wszyscy pastarze przestrzegają zasad. W Zakopanem Straż Leśna przyłapała bacę na wypasaniu stada wbrew prawu na terenie lasu. Za niszczenie drzewostanu baka musiał zapłacić mandat.

Mamy połowę sezonu pasterskiego. Widok juhasów i psów pasterskich doglądających owieczek na podhalańskich łąkach cieszy oko turystów i jest nieodłącznym elementem tradycji. Problem pojawia się wtedy, gdy zwierzęta gospodarskie trafiają w miejsca, gdzie ich obecność wyrządza poważne szkody przyrodnicze - na teren kompleksów leśnych.

Do takiego nielegalnego procederu doszło na terenie państwo-



FOT. LASY PAŃSTWOWE

„Księży Las” w Zakopanem. Wypas owiec jest tu zabroniony

wego kompleksu leśnego w Zakopanem, określanego mianem „Księżego Lasu”. Pasterz pał stado wewnątrz drzewostanu, co naruszyło leśny ekosystem.

Jak podkreślają leśnicy z Nadleśnictwa Nowy Targ, obecność zwierząt hodowlanych w lesie prowadzi do znacznych zniszczeń. Owce masowo zgrzają młode sadzonki drzew oraz pączki, co prowadzi do deformacji lub całkowitego zahamowania wzrostu młodych drzew.

Na nielegalny wypas błyskawicznie zareagowali funkcjonariusze Straży Leśnej. Za popełnienie wy-

kroczenia polegającego na wprowadzaniu zwierząt gospodarskich do lasu, baka został ukarany mandatem karnym na podstawie przepisów Kodeksu wykroczeń.

Leśnicy przypominają, że wypas zwierząt na terenach leśnych jest bezwzględnie zabroniony. Jednocześnie apelują do mieszkańców oraz turystów o czujność. W przypadku zauważenia nielegalnego wypasu w lasach prywatnych, sprawy należy niezwłocznie zgłaszać na policję, zaś na terenach Lasów Państwowych - właściwym nadleśnictwom lub Straży Leśnej. ©

AKCJA CHARYTATYWNA

0011544962



ZAKOPANE

Mieszkaniowy absurd: 35 tys. zł za metr i walka z wyludnianiem

Marcin Szkodziński

Zakopane bije rekordy w rankingach cen nieruchomości - średnie stawki sięgają zawrotnych 35 tysięcy zł za metr kwadratowy. Podhalański kurort zmagają się z ogromną presją ze strony zewnętrznych inwestorów, podnosząc ceny mieszkań do poziomów niedostępnych dla lokalnych mieszkańców, co wprost przekłada się na kryzys demograficzny.

Zakopane od lat utrzymuje status jednego z najdroższych rynków mieszkaniowych w Polsce. W skrajnych przypadkach stawki w prestiżowych lokalizacjach potrafią sięgać nawet 50 tysięcy złotych za metr kwadratowy, rywalizując z centrum Warszawy czy ekskluzywnymi kurortami w Alpach.

- Te mieszkania kupują w większości inwestorzy z zewnątrz. Te lokale w większości są przeznaczone na najem krótkoterminowy, co mocno rzutuje na dostępność mieszkań dla lokalnych mieszkańców - tłumaczy Łukasz Filipowicz, burmistrz Zakopanego.

Konsekwencją tego zjawiska jest postępujący spadek liczby stałych mieszkańców. Choć - jak zaznaczają władze - wyludnianie dotyka całej Europy, w Zakopanem drożyzna na rynku nieruchomości jest jed-



Zakopane. Mieszkania są okropnie drogie, mieszkańców na nie nie stać

nym z czynników wypychającym młode rodziny poza granice miasta.

Mało mieszkań komunalnych
Miasto dysponuje zasobem ponad 500 mieszkań socjalnych i komunalnych, co na tle innych gmin jest wysokim wynikiem. To ciągle jednak za mało. Na miejskiej liście oczekujących na lokal stale znajduje się kilkadziesiąt osób. Wyzwaniem pozostaje katastrofalny stan techniczny części starych budynków.

Najem krótki, problem wielki
Podhalański samorząd śledzi prace nad rządową ustawą regulującą najem krótkoterminowy oraz wprowadzającą Centralny Wykaz Obiektów

Turystycznych. Zdaniem burmistrza, nadanie obiektom numerów ograniczy szarą strefę, zwiększy wpływy podatkowe i da turystom gwarancję legalności lokalu. Projekt nie rozwiązuje jednak problemów mieszkańców.

- Szkoda, że ustawodawca nie zdecydował się na umożliwienie gminom łatwego wyznaczania stref wolnych od najmu krótkoterminowego, czyli tzw. sypialni. To powstrzymałoby presję inwestycyjną. Liczyłem też na większe kompetencje dla wspólnot mieszkaniowych. Wspólnoty powinny mieć same decydować, czy zgadzają się na taki biznes w swoim budynku - podsumowuje wójt Zakopanego. ©©

INWESTYCJE

Nad Jeziorem Rożnowskim ruszyły prace przy budowie skateparku w Tęgoborzy

Alicja Falek

Na tzw. ziemiach odzyskanych w miejscowości Tęgoborze nad brzegiem Jeziorem Rożnowskim trwa budowa skateparku. Władze gminy Łososina Dolna liczą, że nowe miejsce rekreacji będzie przyciągać nie tylko mieszkańców, ale także docenia je turyści. Tory przeszkód do jazdy na deskorolce czy rolkach mają być gotowe we wrześniu.



FOT. ALICJA FALEK

Gmina Łososina Dolna stara się wykorzystać potencjał turystyczny, jaki daje jej Jezioro Rożnowskie i tworzy miejsca, które z jednej strony mają służyć mieszkańcom, a z drugiej wykorzystywane będą również przez turystów. Jedną z takich właśnie inwestycji jest pumtrack w miejscowości Tęgoborze. Gmina na jego realizację zdobyła dofinansowanie z funduszy europejskich w wysokości 981 tys. zł.

Niedawno na tzw. ziemiach odzyskanych w Tęgoborzy, czyli w niedalekiej odległości od publicznej rampy startowej do wodowania na terenie rekreacyjnym ruszyły prace.

- Już można jakiś zarys tego obiektu zobaczyć. Jeśli chodzi o skatepark, to termin zakończenia prac upływa we wrześniu - mówi Adam Wołak, wójt gminy Łososina Dolna.

Tor do jazdy na rolkach i deskorolkach ma być gotowy we wrześniu

- Druga część inwestycji, czyli pumtrack, będzie realizowana w przyszłym roku. Tutaj termin zakończenia przewidziany jest na kwiecień. Chcielibyśmy, żeby wszystkie atrakcje były dostępne już przed długim weekendem majowym.

Nad brzegiem Jeziora Rożnowskiego powstaje profesjonalny, asfaltowy tor przeszkód, który dzięki specjalnie zaprojektowanym muldom i zakrętom, będzie dostępny dla osób o różnym poziomie zaawansowania. Do tego wykonane zostanie oświetlenie terenu, elementy małej architektury jak ławki, kosze na śmieci, stojaki rowerowe, a także ścieżki spacerowe. Teren obiektu zyska nową zielen. ©©

REKLAMA

0011557794

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11d ust. 5 i art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U.2024.311) zwanej dalej *specustawą*, w związku z art. 10 § 1 i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2025.1691)

WOJEWODA MAŁOPOLSKI zawiadamia, że

I. zostało wszczęte postępowanie administracyjne, w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, pn.: „Rozbudowa drogi krajowej Nr 52 klasy GP obejmująca m.in. budowę drogi dla pieszych na odcinku od km 35+104,50 do km 35+946,20 w m. Inwałd i Andrychów, na wniosek z 7 lipca 2026 r. (data wpływu na elektroniczną skrzynkę podawczą Urzędu: 7.07.2026 r.) uzupełniony 7 lipca 2026 r. i skorygowany 16 lipca 2026 r. – złożony przez pełnomocnika reprezentującego inwestora – Burmistrza Andrychowa działającego na podstawie porozumienia zawartego z Głównym Dyrektorem Dróg Krajowych i Autostrad.

Projektowana inwestycja planowana jest do realizacji na terenie województwa małopolskiego, w powiecie wadowickim, w gminie Andrychów, w miejscowościach Andrychów i Inwałd – na niżej wymienionych działkach ewidencyjnych, które znajdują się:

- między liniami rozgraniczającymi teren rozbudowywanego pasa drogowego drogi krajowej nr 52, zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt 2 *specustawy* (w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi – przed nawiasem podano numer działki, która powstanie w wyniku zatwierdzenia podziału i będzie przeznaczona pod drogę, w nawiasie podano numer działki przed podziałem):
 - jednostka ewidencyjna 121801_4 Andrychów – miasto, obręb ewidencyjny 0001 Andrychów: 524/4 (524/1), 524/6 (524/2) 1878/4 (1878/1), oraz na części działek nr 1903/2, 1878/2;
 - jednostka ewidencyjna 121801_5 Andrychów – obszar wiejski, obręb ewidencyjny 0002 Inwałd: 3439, 377/9, 377/7, 377/10, 3569, 3568, 3446/2, 3447/2, 400/7, 400/53, 400/81, 400/82, 3442/6, 377/176 (377/11), 400/242 (400/83), 400/239 (400/80), 390/22 (390/19), 3446/4 (3446/1), 3567/2 (3567), 400/238 (400/79), 400/244 (400/69);
- w terenie objętym obowiązkiem budowy lub przebudowy zjazdów, zgodnie z art. 11f ust.1 pkt 8 lit. h *specustawy*:
 - jednostka ewidencyjna 121801_5 Andrychów – obszar wiejski, obręb ewidencyjny 0002 Inwałd: na części działki nr 400/97;
- w terenie objętym obowiązkiem przebudowy urządzeń wodnych, zgodnie z art. 11f ust. 1 pkt. 8 lit. f *specustawy*:
 - jednostka ewidencyjna 121801_5 Andrychów – obszar wiejski, obręb ewidencyjny 0002 Inwałd: na części działki nr 400/241 (400/83);
- w terenie niezbędnym dla realizacji inwestycji – teren wód płynących – zgodnie z art. 20a ust. 1 *specustawy*:
 - jednostka ewidencyjna 121801_5 Andrychów – obszar wiejski, obręb ewidencyjny 0002 Inwałd: 3442/7, 3442/8,

¹w odniesieniu do nieruchomości, która podlega podziałowi – przed nawiasem podano numer działki, która powstaje w wyniku zatwierdzenia podziału i będzie posiadać dotychczasowe przeznaczenie, w nawiasie podano numer działki przed podziałem
II. zostało wydane w dniu 21 lipca 2026 r. postanowienie Wojewody Małopolskiego znak: WI-VI.7820.1.15.2026.AL o nałożeniu na inwestora obowiązku usunięcia nieprawidłowości w projekcie budowlanym – ze względu na stwierdzenie naruszeń wymogów określonych w art. 35 ust. 1 ustawy *Prawo budowlane* – w związku z prowadzonym postępowaniem administracyjnym.

Na postanowienie nie przysługuje zażalenie.

Strony postępowania lub ich pełnomocnicy mogą zapoznać się z aktami sprawy, ewentualnie wnieść uwagi i zastrzeżenia, w Oddziale Zezwoleń na Realizację Inwestycji Wydziału Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, ul. Basztowa 22, pokój nr 3, od poniedziałku do piątku w godzinach pracy Urzędu. Zaleca się wcześniejsze umówienie telefoniczne terminu spotkania pod numerem telefonu 12 39 21 405.

Zgodnie z art. 41 ustawy *Kodeks postępowania administracyjnego* w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić organ o każdej zmianie swego adresu, ponieważ w razie zaniedbania tego obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.

NA EKRANIE

Słynny film „Requiem dla snu” wraca w wersji 4K na ekrany kin od piątku



Jennifer Connelly i Jared Leto w filmie „Requiem dla snu”. Film na ekranach od 24 lipca

Paweł Gzyl

Od premiery „Requiem dla snu” mija właśnie ćwierć wieku, a film ten nadal przeraża. Bo drugie dzieło w dorobku Darrena Aronofsky’ego jest dziś jeszcze bardziej aktualne niż kiedyś. Od piątku będzie je można ponownie oglądać w kinach w odrestaurowanej wersji 4K.

„Requiem dla snu” to wstrząsająca opowieść o czwórce bohaterów z Brooklynu, którzy w pogoni za realizacją swoich marzeń odbywają podróż w głąb piekła uzależnień. Dla rozprawiającego narkotyki Harry’ego, jego uzależnionej od pigulek na odchudzanie matki, pogrążonej w nałogu dziewczyny i najlepszego przyjaciela ucieczka od rzeczywistości kończy się tragedią. Nie mogąc sobie poradzić z chaosem otaczającego ich współczesnego świata, każde z nich popada w uzależnienie - od narkotyków, słodczy lub telewizji.

„Requiem dla snu” to drugi pełnometrażowy film Darrena Aronofsky’ego, na podstawie powieści amerykańskiego pisarza, Huberta Selby’ego Jr. Ćwierć wieku temu obraz trafił do Polski dzięki dystrybucji Gutek Film i wrył się w naszą popkulturę tak głęboko, że stał się niezwykle ważnym tekstem kultury, cytowanym przez pisarzy, twórców teatralnych i raperów. Młodzi wtedy aktorzy – Jared Leto, Jennifer Connelly i Marlon

Wayans - z dnia na dzień trafili na hollywoodzki szczyt, hipnotyzujący popis Ellen Burstyn przyniósł jej nominację do Oscara, a sam reżyser udowodnił, że jest wizjonerem kina.

Najbardziej wstrząsającym elementem filmu pozostaje rola Ellen Burstyn jako Sary Goldfarb. Jej transformacja z samotnej, starszej kobiety, marzącej o występie w telewizji, w schizofreniczny cień samej siebie, to aktorskie arcydzieło. Burstyn zaszczyt otrzymała nominację do Oscara, a scena, w której lodówka zaczyna ją atakować, do dziś budzi autentyczną grozę. Obok niej Jared Leto, Jennifer Connelly i Marlon Wayans dają popisy emocjonalnego obnażenia, pokazując, jak łatwo młodość i piękno mogą zostać skonsumowane przez nałóg.

„Requiem dla snu” to seans, który boli. Aronofsky nie oferuje nam taniego pocieszenia w hollywoodzkim stylu. Finałowa sekwencja, w której losy bohaterów splatają się w ostatecznym, bolesnym upadku, zmusza do odwrócenia wzroku. A jednak, gdy gasną światła, a na ekranie pojawiają się napisy końcowe, widz zostaje w fotelu z poczuciem, że dotknął czegoś niezwykle ważnego.

To film-przestroga, który zamiast oceniać, zmusza do refleksji nad tym, jak łatwo nasze własne pragnienia mogą stać się naszym więzieniem. Ponad ćwierć wieku od premiery, ta filmowa symfonia destrukcji wciąż brzmi przerażająco głośno.

IMPREZY

Muzeum Krakowa świętuje imieniny Krzysztofa

Anna Piątkowska

Krzysztofory, czyli główna siedziba Muzeum Krakowa w najbliższy weekend (25-26 lipca) będzie świętować imieniny swojego patrona – Krzysztofa. Zaplanowano dwudniową imprezę z atrakcjami dla różnych grup wiekowych.

„Tegoroczna odsłona imienin Krzysztofa, czyli święta Pałacu Krzysztofory, będzie opowiadać w wieloformatowym wymiarze o pracy i rzemiośle w Krakowie” – zapowiada instytucja.

Wydarzenia imieninowe w dużej części będą powiązane z wystawą stałą muzeum „Kraków od początku, bez końca”, gdzie odbędzie się większość z nich, ale – jak zapowiadają muzealnicy – nie zabraknie również aktywności w przestrzeni wystawy czasowej „Kunst i fach. Kraków rzemieślników”.

Świętowanie w Krzysztoforach

Świętowanie w Krzysztoforach rozpocznie się przedstawieniem dla rodzin z dziećmi „7 Legend Krakowa – Jasiek Melepet opowiada” w sobotę, o godz. 10.00 (cena biletu 30 zł za dziecko, dla jednego opiekuna wstęp bezpłatny).

W niedzielę natomiast zaplanowano rodzinne warsztaty pod ha-



Krzysztofory będą pękać w szwach

słem „Zwykły dzień w warsztacie – o rzemieślnikach i ich pracy” nawiązujące do wystawy poświęconej rzemieślnikom. Dzieci wcielą się w rolę czeladnika, który będzie miał za zadania stworzyć swoje dzieło – kartonowy witraż ozdobiony bibułą.

W sobotę i niedzielę od godz. 11.30 do 13.00 Po zaplanowano gry i zabawy na podwórku Pałacu Krzysztofory.

Spektakl będzie też dla nieco dojrzałszej publiczności. Teatr Tańca Terpsychora zaprosi na taneczną opowieść „O zbytkach i luksusach”, o przedmiotach, które kiedyś definiowały status, potęgę i marzenia. (25.07, godz. 17.00)

Świętowanie przebiegnie pod znakiem oprowadzań: zarówno po wystawach, jak i zakamarkach tego miejsca – Krzysztofory – jak obiecują muzealnicy, będzie można zajrzeć w przestrzenie na co dzień niedostępne dla zwiedzających. Głównym elementem zwiedzania będzie poznanie historii pałacu, jego dziejów i funkcji, jakie pełnił przez stulecia. Będzie to początek zwiedzania wystawy stałej Kraków od początku, bez końca. Muzealne oprowadzania za symboliczną kwotę 5 zł. Zakamarki pałacu będzie można odwiedzić zarówno w sobotę, jak i niedzielę, początek o godz. 13.00.

Bal jak za dawnych czasów

Pierwszy dzień świętowania imienin patrona zakończy bal w dawnym stylu, w strojach historycznych.

„Podobnie jak kiedyś goście Krzysztoforów, tak i my spędzimy miło czas przy dźwiękach muzyki salonowej, tańcząc wspólnie m.in. kontredansa czy walca. Zachęcamy, by przybyć w strojach historycznych lub współczesnych strojach wieczorowych. Wszystkich tańców będziemy uczyć na miejscu” – zapowiada Muzeum Krakowa.

Bal rozpocznie się o godz. 18.30 i potrwa dwie godziny. Tancerzy poprowadzi para instruktorów ze Szkoły Tańca Jane Austen-Maja oraz Konrad Zawada. Wstęp 30 zł.

OSTATNIE POŻEGNANIE

„Pierwsza dama polskiego folku” spocznie na Rakowicach

Anna Piątkowska

W piątek, 24 lipca Kraków pożegna Joannę Słowińską. Artystka spocznie w Alei Zasłużonych na Cmentarzu Rakowickim.

Pożegnalna msza św. odbędzie się 24 lipca o godz. 14.20 na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie, skąd artystka zostanie odprowadzona do Alei Za-

śluzonych. Bliscy Joanny Słowińskiej zwrócili się z apelem, by zamiast kwiatów i wieńców pogrzebowych przekazać wsparcie na rzecz Fundacji Anny Dymnej „Mimo Wszystko”.

„Fundacja otaczała Joannę troską, życzliwością, realnym wsparciem w czasie jej choroby, za co pozostajemy ogromnie wdzięczni. Wierzymy, że będzie to najpiękniejszy sposób uczczenia Jej pamięci – wyraz wdzięczności za dobro, któ-

rego doświadczyła i wsparcie dla tych, którzy dziś tej pomocy potrzebują” – piszą bliscy artystki w mediach społecznościowych.

Joanna Słowińska odeszła 16 lipca, po wieloletnim zmaganiu się z chorobą. Nazywana jest „pierwszą damą polskiego folku”, jej biały głos miłośnicy gatunku znają doskonale. Szerokiej publiczności dała się poznać za sprawą współpracy z Piotrem Rubikiem przy jego popularnych oratoriach. Ale podziwiana była nie tylko za muzykę, którą tworzyła, ale także za determinację w walce z chorobą.

AKCJA CHARYTATYWNA

0011545626



FOKUS

WARSZAWA

Premier o inwestycjach w koleje: Budujemy najnowocześniejszą sieć

Donald Tusk, a także minister infrastruktury Dariusz Klimczak oraz rządowy pełnomocnik ds. CPK Piotr Malepszak, wzięli udział w wydarzeniu „Nasza Kolej” na dworcu Warszawa Zachodnia

Alina Mazurska

– Budujemy najnowocześniejszą sieć kolejową w Europie i nie ma w tym słowa przesady. (...) Nazwalimy to Zintegrowaną Siecią Kolejową – powiedział w środę Donald Tusk podczas wspólnej konferencji prasowej w Warszawie. Brali w niej udział także szef resortu infrastruktury Dariusz Klimczak oraz wiceminister Piotr Malepszak.

Premier poinformował, że program inwestycyjny w ramach Zintegrowanej Sieci Kolejowej zakłada budowę 2,7 tys. km linii dla Kolei Dużych Prędkości (KDP) oraz ponad 2 tys. km konwencjonalnych szlaków kolejowych. Dodatkowo zmodernizowanych ma zostać 5,6 tys. km istniejących linii. Pociągi – jak dodał Donald Tusk – na liniach KDP będą mogły jeździć z maksymalną prędkością 350 km/h.

Najszybsza kolej w Europie

– Każdy powiat w Polsce będzie włączony w sieć połączeń dalekobieżnych – zapowiedział szef rządu. Zgodnie z danymi GUS, według stanu na 1 stycznia 2025 roku w Polsce było 314 powiatów i 66 miast na prawach powiatu.

Premier wskazał też, że program ZSK to „setki miliardów złotych”. – Doprowadzimy do tego, że podróż koleją będzie najbardziej prefero-



– Polska kolej to wygodniej, szybciej i więcej – mówił wczoraj na warszawskim Dworcu Zachodnim Donald Tusk

wanym sposobem przemieszczania się dla Polek i Polaków. To oznacza, że kiedy zakończymy ten wielki projekt ZSK, to w ciągu roku powinniśmy przewieźć blisko 800 milionów pasażerów tu, w Polsce – podkreślił Tusk.

– Polska kolej to wygodniej, szybciej i więcej. Wygodniej, bo będziemy dysponowali najnowocześniejszym taborem. Więcej, bo więcej połączeń, zdecydowanie więcej połączeń w całym kraju, i szybciej, bo (...) będziemy mieli najszybszą

kolej w Europie – podkreślił Donald Tusk. Dodał, że przez całą Polskę będzie można przejechać w maksimum 3 godziny.

Prawie pół miliarda pasażerów

Według wiceministra infrastruktury polska kolej przewiezie w przyszłym roku blisko pół miliarda pasażerów. – W tym roku to już będzie 470 milionów, o 100 milionów więcej niż w 2023 roku – powiedział Piotr Malepszak.

W ocenie wiceszefa MI polska sieć kolejowa ma obecnie „najlepsze parametry” w historii. – Po tej sieci kolejowej jeździ najwięcej pociągów w historii. To jest 7 tysięcy pociągów dobowo – zaznaczył.

Inwestycje w kolej sięgają 100 mld zł

Obecny na konferencji minister infrastruktury Dariusz Klimczak przekazał, że wartość realizowanych na kolei inwestycji sięga 100 miliardów złotych.

– To jest zakup taboru, elektryfikacja linii, dobudowywanie dodatkowych torów, cyfryzacja kolei, ale także wybudowanie parkingów przy dworcach stacji kolejowych, co jest ważnym elementem budowania jeszcze większego potencjału kolei i zachęcania do tego, żeby po prostu pojechać pociągiem do szkoły, do pracy, odwiedzić rodzinę, wyjechać turystycznie – wyliczał Klimczak.

Szef resortu infrastruktury przypomniał, że ogłoszone zostały pierwsze przetargi na Kolej Dużych Prędkości. – Nasz cel jest jasny. Polska kolej ma być najlepsza w Europie, ma mieć najlepsze parametry, być bezpieczna, punktualna i dojeżdżać zarówno do dużych miast, jak i do małych miejscowości – podkreślił minister Klimczak.

PAP

KRÓTKO

Warszawa

15. raz wyruszył Marsz Pamięci

Wczoraj, z dawnego Umschlagplatzu – miejsca, z którego Niemcy deportowali do obozu zagłady w Treblince ok. 300 tys. warszawskich Żydów, wyruszył Marsz Pamięci. Tegoroczna, piętnasta edycja marszu, poświęcona została kobietom w warszawskim getcie. Marsz Pamięci organizowany jest od kilkunastu lat dla upamiętnienia rozpoczętej 22 lipca 1942 r. przez Niemców wielkiej akcji deportacyjnej Żydów z warszawskiego getta. PAP

Zachodniopomorskie

Sąd zdecydował o areszcie 20-latka

Sąd Rejonowy w Gryfinie zdecydował wczoraj o tymczasowym areszcie dla 20-latka, któremu prokuratura postawiła zarzuty zabójstwa matki i usiłowania zabójstwa babci. Do tragedii doszło w Chojnie. Za dokonane zabójstwo, jak i usiłowanie zabójstwa grozi od 10 lat pozbawienia wolności dożywocia. PAP

ZUS

Już wpływają pieniądze na Dobry Start

Od początku lipca rodzice i opiekunowie złożyli blisko 1,4 mln wniosków o wyprawkę szkolną Dobry Start na ponad 2 mln dzieci. Na konta rodzin trafiło prawie 173 mln zł – poinformował PAP Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Wnioski o świadczenie można składać do końca listopada. Program Dobry Start to jednorazowe wsparcie w wysokości 300 zł na wyprawkę szkolną. Jak podał ZUS, najwięcej dzieci zgłoszono w województwie mazowieckim – prawie 284 tys. Najmniej w województwie opolskim – ponad 48 tys. PAP

ROLNICTWO

Wniosek do KE o pomoc dla producentów świń

Anna Nagel

Minister rolnictwa Stefan Krajewski wystąpił do Komisji Europejskiej z wnioskiem o uruchomienie nadzwyczajnej pomocy finansowej dla producentów świń w Polsce.

Ministerstwo wskazało na utrzymujący się spadek cen skupu oraz pogarszającą się sytuację ekonomiczną sek-

tora. Jak podano w komunikacie MRiRW, celem wniosku jest uzyskanie finansowej rekompensaty dla producentów świń z tytułu braku opłacalności produkcji. Wsparcie miałyby zostać uruchomione na podstawie rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) dotyczącego wspólnej organizacji rynków produktów rolnych.

Resort zwraca uwagę, że ceny świń w Polsce są obecnie o 7 proc. niższe od średniej unijnej. Minister Stefan Krajewski podkreślił, że polscy producenci od wielu miesięcy borykają się ze spadkiem cen, co przy rosnących kosztach produkcji powoduje trudną sytuację ekonomiczną. PAP

EDUKACJA

Apel o podpisanie ustawy ws. smartfonów

Anna Nagel

Organizacje nauczycielskie zaapelowały do prezydenta o podpisanie ustawy ograniczającej korzystanie z telefonów komórkowych w szkołach i przedszkolach.

Apel skierowały ZNP, Instytut Spraw Obywatelskich i organizacje związkowe nauczycieli w związku z uchwa-

loną 3 lipca nowelizacją Prawa oświatowego. Zgodnie z ustawą od 1 września 2026 r. w szkołach podstawowych obowiązywać ma zakaz korzystania z telefonów podczas pobytu ucznia w szkole, także w czasie przerw i zajęć organizowanych poza placówką. W przedszkolach zakazane ma być wnoszenie i używanie telefonów przez dzieci. Przewidziano wyjątki m.in. ze względów zdrowotnych, edukacyjnych i w sytuacjach nagłych.

Podczas środowej konferencji prasowej przed Pałacem Prezydenckim prezes Instytutu Spraw Obywatelskich Rafał Górski podkreślił, że ustawa jest potrzebnym rozwiązaniem systemowym. PAP



FOTOKRIPEDIA.PL

Do końca lipca ma zostać opublikowany projekt podatku cyfrowego, który obejmie zagraniczne platformy działające na polskim rynku

KRZYSZTOF GAWKOWSKI

wicepremier i minister cyfryzacji

NASZA AKCJA

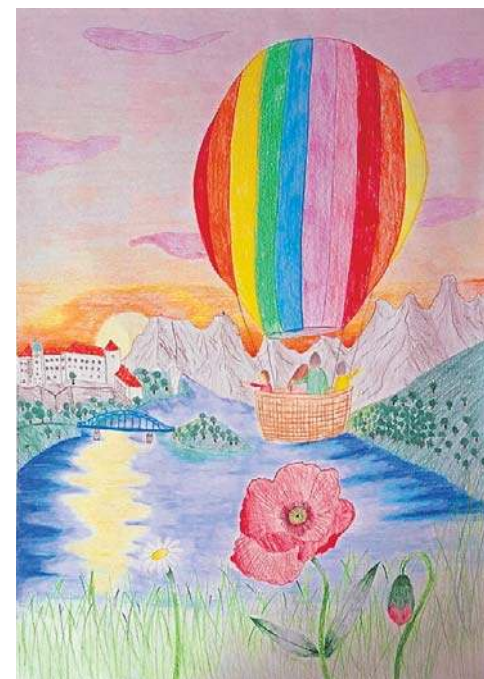
Znamy zwycięzców konkursu „Mój wymarzony dzień z rodziną w Małopolsce”



I MIEJSCE
– rodzina z Maciejowic



II MIEJSCE
– rodzina z Krakowa



III MIEJSCE
– rodzina z Zielonek



IV MIEJSCE
– rodzina z Mnikowa



V MIEJSCE
– rodzina ze Staniątek



VI MIEJSCE
– rodzina z Krakowa

PARTNER GŁÓWNY

MAŁOPOLSKA
RODZINNA

Patronat Honorowy
Łukasz Smółka, Marszałek Województwa Małopolskiego

KONKURS

Małopolanie wykazali się znowu niezwykłą kreatywnością. Trudno się dziwić – miejsc, gdzie można spędzić czas z rodziną, w Małopolsce jest wiele. Na zorganizowany przez nas – wspólnie z Województwem Małopolskim – konkurs wpłynęło mnóstwo zgłoszeń. Zadanie polegało na wykonaniu pracy pla-

stycznej „Mój wymarzony dzień z rodziną w Małopolsce”. Znamy wyniki i wiemy, kto spędzi niezapomniane chwile w miejscach magicznych – Gorącym Potoku w Szaflarach, Radisson Blu Hotel&Residences Zakopane oraz Parku Rozrywki Energylandia.

Małopolska od lat ma wiele do zaoferowania rodzinom na idealny wypoczynek. To właśnie tutaj

mamy góry pod niebo, zabytki znane w całym świecie, jeziora, termy, ścieżki w chmurach, magiczne zamki i jaskinie, a nawet pustynię i „malowaną wieś”. Małopolska to idealne miejsce na wypoczynek – zarówno aktywny, jak i leniwy. Zorganizowaliśmy ten konkurs, ponieważ dołączyliśmy do inicjatywy Województwa Małopolskiego: 2026 Rokiem Rodziny.

Kapituła konkursu miała twardy orzech do zgryzienia, bo wpłynęło mnóstwo świetnych prac. Po burzliwych obradach zdecydowaliśmy na wyróżnienie sześciu prac (prezentujemy je na zdjęciach).

Rodziny wygrały:

● miejsce 1: rodzinny pakiet pobytowy dla 2+2 w Gorącym Potoku w Szaflarach: nocleg w Apartamen-

cie Gorący Potok dla rodziny 2+2, strefa basenowa + strefa spa + kąpiele borowinowe bez limitu czasu (w dzień zameldowania i w dzień wymeldowania), śniadanie w formie bufetu w Bistro, trzydaniowa kolacja w restauracji Beef Master, 2 x masaż dla dzieci „Owocowa chmurka” (25 min), masaż „Leśna Ciszka” dla mamy (60 min), masaż „Powiew Relaksu” dla taty (60 min)
● miejsce 2: rodzinny pakiet pobytowy – 2 noce w pokoju Family dla dwóch osób dorosłych + 2 dzieci ze śniadaniami i obiadokolacjami w Radisson Blu Hotel & Residences Zakopane
● miejsca 3 - 6: dla każdego laureata rodzinny pakiet biletów (2+2) ważnych przez cały sezon wysoki do Parku Rozrywki Energylandia w Zatorze.

– Prace zachwycają nie tylko wysokim poziomem artystycznym, ale również szczerością przekazu. Pokazują Małopolskę jako miejsce pełne inspiracji, różnorodności i możliwości aktywnego wypoczynku, w którym tradycja harmonijnie łączy się z nowoczesnością, a piękno natury sprzyja budowaniu rodzinnych więzi. To dowód na to, że mieszkańcy regionu dostrzegają i doceniają jego wyjątkowy charakter oraz potrafią z niezwykłą wrażliwością opowiedzieć o nim poprzez sztukę – mówi Marta Malec-Lech, członek zarządu województwa małopolskiego.

Zapraszamy też do odwiedzenia specjalnego serwisu:
gazetakrakowska.pl/malopolska-rodzina

KRAKOWSKI ODDZIAŁ IPN I „GAZETA KRAKOWSKA” PRZYPOMINAJĄ

Odnaleźć każdą z ofiar

Ponad 80 lat od niemieckiej pacyfikacji Woli Justowskiej z 1943 r. odnajdujemy nowe informacje o ofiarach i o sprawcach

Marcin Kapusta

28 lipca 1943 r. niemieccy okupanci przeprowadzili pacyfikację zachodniej części Krakowa, którą stanowiły dawne podmiejskie gminy Zwierzyniec, Bielany, Chełm, Olszanica, Przegorzały i Wola Justowska. Obszar ten to dzisiejsza Dzielnica VII Zwierzyniec.

Akcja była częścią szerszych działań, ukierunkowanych na spacyfikowanie polskiej wsi. Natomiast jej bezpośrednim powodem, według dokumentów niemieckich, było ostrzelanie, prawdopodobnie w pobliżu Woli Justowskiej, niemieckiego podoficera Josefa Zimmera oraz siostry Deutsches Rotes Kreuz, w wyniku czego mężczyzna zmarł, a kobieta została ranna.

W tym tragicznym dniu od wcześniejszych godzin rannych mieszkańców wyganiano z domów i gromadzono w wybranych punktach, oddzielając mężczyzn od kobiet i dzieci. Szukano osób bez stałego miejsca zamieszkania na tym terenie, ukrywających się, niepracujących. W następnym etapie Niemcy zorganizowali doraźne miejsca przesłuchań. Bito używając narzędzi gospodarskich, np. cepów. O przebiegu pacyfikacji i katowaniu ofiar wspominali po wojnie mieszkańcy, m.in. Wincenty Stefanek. Jego obłożnie chorego syna pobito tak, że całą głowę miał w sińcach i pokaleczeniach. Po tym co go spotkało stracił zupełnie mowę.

Pozakończeniu „śledztwa” część osób przepędzono na „Łąkę Męczeństwa”, przy dzisiejszej ul. 28 lipca 1943 r. Tam dokonano egzekucji 21 mieszkańców, a zwłoki zakopano w dole. Trzy koleje: Ludmiła Korbuttowa z d. Jakubowska – działaczka społeczna i polityczna, w której domu odkryto tajną drukarnię, oraz jej dwie siostry Aniela i Jadwiga zginęły kilka miesięcy później w KL Auschwitz. W dniu tym zabito także Antoniego Grzybka z Przegorzał. Tego tragicznego losu uniknęli osadzeni w obozach. W większości wypadków zostali relatywnie szybko zwolnieni.

Kim byli?

Zwłoki pomordowanych ekshumowano już z końcem lutego 1945 r. Pochowano je w zbiorowej mogile na Cmentarzu Salwatorskim. Jednakże przez kolejnych kilkadziesiąt lat o większości ofiar brakowało dokładniejszych informacji. Znały tylko imiona i nazwiska, daty urodzenia, a czasami tylko wiek. Niektórzy byli zaangażowani w pracę konspiracyjną, inni sprawiali wrażenie ofiar

przypadkowych. Tak naprawdę niewiele wiedzieliśmy. Przystępując do poszukiwań kierowałem się przesłuchaniem o konieczności odnalezienia bliższych informacji o ofiarach, ustalenia czy były zaangażowane w działalność konspiracyjną. Dzięki badaniom z ostatnich lat, nieznanym szerzej dokumentom archiwalnym, dowiadujemy się coraz więcej.

Róża

Jedną z rozstrzelanych była Róża Rybak (Rybakowa). Poza imieniem, nazwiskiem i rokiem urodzenia nie wiedzieliśmy kim była, dlaczego zginęła? Nareszcie możemy przybliżyć jej postać.

Róża Rybak (Rybakowa) urodziła się jako Rachela Jeschiwe w lipcu 1892 r. w Krakowie. Była córką Samuela Jeschiwe i Sary Salomei Griffel. Jako dziecko mieszkała przy ul. Anzycy. W późniejszym okresie posługiwała się imionami Róża Maria. Była starszą siostrą porucznika Seweryna Jeschiwe, kawalera Virtuti Militari, bohatera bojów o Śląsk Cieszyński i walk z bolszewikami, który poległ za Ojczyznę w wieku 22 lat.

Rachela poślubiła Gustawa Rybaka. W roku 1920 urodził się im syn Roman. Mieszkali w Krakowie.

Po wybuchu wojny znaleźli się w różnych miejscach. Matka przebywała w Jasle, prawdopodobnie w roku 1942 powróciła do Krakowa. Syn okres okupacji spędził miał na Węgrzech, do Polski wrócił po wojnie, mieszkał we Wrocławiu.

Nie wiemy dokładnie jakie były jego wojenne losy. Czy w godzinie próby stanął do walki o Polskę? Nadal brakuje dokładniejszych danych. Wiadomo natomiast, że był rozpracowywany przez komunistyczny aparat represji jako osoba podejrzewana o działalność wywiadowczą dla Oddziału II Sztabu Generalnego.

Czas wojny przeżył także mąż Róży Racheli. W okresie okupacji znalazł się w Radomiu. Po wkroczeniu Sowiec na ziemię polską wyjechał do Wrocławia.

Pisząc o niej musimy postawić pytanie: dlaczego zginęła? W powojennym postępowaniu sądowym syn zeznał, że została zabita przez Niemców, ponieważ uznali ją za Żydówkę. Najprawdopodobniej był to jedyny powód jej zamordowania.

Regina

Wśród ofiar była także Regina Frysowa (Nowakowska), występująca także jako Regina Frys z d. Nowakowska, ew. Regina Fryzowa.

Powojenne materiały zawierają tylko szczątkowe dane – miała mieć ok. 47 lat. Natomiast ostatnio odnaleziono informacje, że była Żydówką, ukrywającą się pod nazwiskiem Nowakowska, w zabudowaniach przy dzisiejszej ulicy Ludmiły Korbuttowej. Mieszkał w nich wraz z rodziną żołnierz AK Władysław Babiarczy.

W dniu pacyfikacji Regina wskutek nieostrożności (pod wpływem stresu?) prawdopodobnie przedwcześnie opuściła kryjówkę w ogrodzie i została złapana. Informacja ta koresponduje z zapisem w relacji Józefa Szumiec, wspominającej o Żydówce „pognanej” na miejsce, gdzie gromadzono mieszkańców Woli Justowskiej. Frysowa – co warto podkreślić – nie ujawniła przesłuchującym ją Niemcom, gdzie się ukrywała, kto jej pomagał. Uchroniło to rodzinę Babiarczy przed niechybną śmiercią.

Kim była Regina? Można domniemywać, że jej nazwisko zostało niekształcone, zachowało się w spolszczonej wersji. Idąc tym tropem natrafiamy w archiwaliach dotyczących żydowskiej społeczności Krakowa, w formularzach wypełnianych na polecenie władz niemieckich, na informację o Reginie Früss, urodzonej 14 listopada 1893 r., córce Abrahama Józefa Klippera.

Analizując strzępy informacji odnalazłem dokumenty przybliżające jej postać. Regina była pianistką, ukończyła konserwatorium muzyczne. Dwukrotnie wychodziła za mąż. Pierwszym wybrankiem był Zygmunt Messer. Kolejny związek zawarła, wychodząc za lekarza Mendla Früss. Na początku lat 30. mieszkali przy ul. Wrześińskiej, a bezpośrednio przed wybuchem wojny przy ul. Sarego. Mieli dwoje dzieci – syna i córkę.

Po wkroczeniu Niemców Regina z dziećmi została w Krakowie. Mendel początkowo przebywał w zajętym przez Sowiec Stanisławowie. Następnie, aż do roku 1946, służył w Armii Czerwonej i ludowym Wojsku Polskim. Po wojnie zmienił nazwisko na Edmund Barącz. Przebywał w Warszawie, pracował jako lekarz w MBP. Wojnę przeżyła także córka Maria.

Czy Regina Früss z d. Klipper jest tożsąma z Reginalą Frys (Nowakowską)? Dla potwierdzenia, oprócz innych materiałów, kluczowe okazały się dokumenty przechowywane w Archiwum Narodowym w Krakowie. Jednoznacznie wynika z nich, że Regina Früss została zabita tego tra-



Sznur i drewniane pałki używane przez Niemców do krępowania i bicia ofiar pacyfikacji

gicznego lipcowego dnia. Podczas powojennej ekshumacji zwłoki rozpoznała matka – Fryda (Franciszka) Klipper, która przeżyła wojnę. Co ciekawe, istnieją przesłanki wskazujące na ponowną ekshumację z Cmentarza Salwatorskiego i pochówek na Starym Cmentarzu Żydowskim.

Adam

Na pomniku upamiętniającym zamordowanych jest wśród wielu innych wymieniony Adam Malik. Zamieszkiwał z rodziną w domu z ogródkiem przy ul. Pod Sikornikiem, był murarzem. Przed wojną działał w PPS, a po jej wybuchu najprawdopodobniej był zaangażowany w działalność konspiracyjną.

W dniu pacyfikacji znalazł się wśród zgromadzonych na terenie Szkoły Podstawowej nr 32. Stamtąd trafił na miejsce egzekucji.

Jak podawał jeden z mieszkańców, w czasie przesłuchania został tak pobity, że nie mógł iść o własnych siłach. W innej powojennej relacji znajduje się informacja, że aresztowano go, ponieważ w domu, podczas przeszukania, znaleziono łuski. Miały je przynieść dzieci z pobliskiej strzelnicy wojskowej. Czyżby ten niefortunny zbieg okoliczności był przyczyną jego śmierci?

Ustalając bliższe dane zwróciłem także uwagę na rozbieżności w dacie urodzenia. Synowie – co ciekawe, jeden i drugi funkcjonariusze bezpieki – w powojennych ankietach podawali 21 lipca 1901 r. Natomiast w parafialnej księdze urodzeń oraz w przedwojennych spisach ludności Krakowa figuruje data 3 grudnia 1901 r.

Sprawcy

Za represje odpowiadają konkretni funkcjonariusze niemieckiego aparatu. Niejednokrotnie ustalenie ich dokładnej tożsamości jest nawet trudniejsze niż odnalezienie danych o ofiarach. W powojennych materiałach odnajdujemy niewiele informacji.

W dostępnych dokumentach pojawia się np. nazwisko Eberhardt.

Można przyjąć, że chodzi o funkcjonariusza krakowskiego gestapo Otto Eberhardta. Z informacji zebranych po wojnie przez bezpiekę wynika, że do Krakowa został skierowany w 1942 lub 1943 r. Najprawdopodobniej uciekł z miasta pod koniec wojny.

W pacyfikacji uczestniczył także, jako jeden z jej organizatorów, mjr Adalbert Quasbarth, komendant Policji Ochronnej w Krakowie (Kommandeur Schutzpolizei Krakau). Po wojnie uciekł z Niemiec, aby nie zostać uwięzionym i pociągniętym do odpowiedzialności. Po pewnym czasie wrócił, zamieszkał w Berlinie Zachodnim. Zmarł w roku 1971. Pion śledczy IPN umorzył postępowanie w jego sprawie w związku ze śmiercią.

Na terenie Woli Justowskiej przeszukiwano w domach miał prowadzić kapitan Merhoff. Najprawdopodobniej chodzi o Friedricha Mehrhoffa, ur. 17 lipca 1906 r. Ten niemiecki funkcjonariusz ukończył szkołę policyjną w Münster, służył w policji. Należał do NSDAP. Od kwietnia 1942 r. aż do końca wojny służył w Schutzpolizei Krakau. W pierwszych latach po wojnie mieszkał w Minden. Jako oficer policji i członek nazistowskiej partii poddał się, z wynikiem pozytywnym, procedurze denazyfikacyjnej (niem. Entnazifizierung).

Szukamy śladów

Wyniki dotychczasowych poszukiwań pokazują, że niektóre ofiary były w istocie kimś innym niż wskazywałyby dotychczas znane dane. Zbieramy strzępy informacji, pojedyncze zapisy. Szukamy śladów. Wiemy coraz więcej o pomordowanych. Szacunek dla nich nakazuje nie ustawać w tych staraniach.

Tak samo ważne jest przypomnienie kim byli oprawcy, którzy najprawdopodobniej w większości pozostali bezkarni.

Od tragicznego lipcowego dnia mijają 83 lata. Należy mieć nadzieję, że na 100. rocznicę zbrodni będziemy mogli „wyrwać z anonimowości” każdą z ofiar.

Po stronie Seniora

REHABILITACJA

Senior jedzie po zdrowie do sanatorium z NFZ. Oto co mu się należy za darmo, a za co musi zapłacić

Każdy pacjent przebywający w sanatorium ponosi częściowy koszt zakwaterowania i wyżywienia. Podajemy aktualne stawki oraz piszemy co się w uzdrowisku należy za darmo. Podpowiadamy też jak można szybciej wyjechać na kurację

Małgorzata Stempinska

By wyjechać do sanatorium z NFZ, trzeba mieć e-skierowanie. Wystawia je lekarz ubezpieczenia zdrowotnego biorąc pod uwagę aktualny stan zdrowia pacjenta, uwzględniając wskazania lub przeciwwskazania oraz wpływ leczenia uzdrowiskowego na stan zdrowia pacjenta. Kiedy lekarz wystawi e-skierowanie, automatycznie zostanie ono przesłane do oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia. Nie trzeba nic wysyłać, ani przynosić.

Więcej lekarzy potwierdzi skierowania na leczenie

W ciągu 30 dni e-skierowanie zostanie zarejestrowane i rozpatrzy je lekarz. Od 1 lipca 2025 roku weszła w życie nowelizacja rozporządzenia w sprawie kierowania na leczenie uzdrowiskowe albo rehabilitację uzdrowiskową. Zgodnie z nią, rozszerzono listę lekarzy, którzy mogą potwierdzać skierowania.

Takie uprawnienia mają obecnie: lekarze specjaliści w dziedzinie balneologii i medycyny fizykalnej lub rehabilitacji medycznej, lekarze specjaliści w dziedzinie chorób wewnętrznych lub medycyny rodzinnej po ukończonym kursie z zakresu podstaw balneologii, lekarze specjaliści w dziedzinie reumatologii lub ortopedii po ukończonym kursie z zakresu podstaw balneologii. Lekarze dokonujący aprobaty skierowania pod względem celowości leczenia uzdrowiskowego albo rehabilitacji uzdrowiskowej zatrudniani są w Narodowym Funduszu Zdrowia.

- Jeśli skierowanie zostanie zatwierdzone przez lekarza, to otrzymamy informację, o jego numerze, o tym jak zostało rozpatrzone i jaki jest przewidywany okres oczekiwania. Jeśli w sanatorium, które oferuje leczenie lub rehabilitację, są wolne miejsca, NFZ potwierdzi e-skierowanie. Otrzymamy taką informację nie później niż 14 dni przed datą rozpoczęcia leczenia - mówi Barbara Nawrocka, rzecznik Kujawsko-Pomorskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ w Bydgoszczy.

Jeśli w uzdrowisku brakuje miejsc, otrzymamy informację o przybliżo-



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Zgodnie z rozporządzeniem ministra zdrowia w sprawie leczenia uzdrowiskowego, można z tej formy leczenia (ze względów medycznych) korzystać nie częściej niż raz na 18 miesięcy

nym czasie oczekiwania. Jest liczony od momentu wpływu skierowania do NFZ i może się zmienić. Na Internetowym Koncie Pacjenta otrzymamy informację, na jakim etapie procedowania jest e-skierowanie.

Co ważne, jeśli lekarz z Narodowego Funduszu Zdrowia odrzuci skierowanie np. z powodu przeciwwskazań do leczenia uzdrowiskowego, również otrzymamy informację do wiadomości. Od tej decyzji lekarza NFZ nie przysługuje odwołanie.

Oplaty za sanatorium od maja 2026 roku

- Wysokość opłaty za jeden dzień pobytu pacjenta dla turnusów trwających 21 oraz 28 dni zależy od standardu pokoju i sezonu rozliczeniowego. Wysokość tych opłat nie jest dowolna, ale ściśle określona przez ministra zdrowia - zaznacza rzeczniczka kujawsko-pomorskiego Oddziału NFZ.

Zgodnie z rozporządzeniem ministra zdrowia, opłaty w uzdrowiskach aktualizowane są dwa razy w roku - z początkiem maja oraz października. Teraz, od 1 maja, jest tzw. sezon letni, czyli droższy. Zatem do końca października opłaty za dzień pobytu wynoszą za:

- pokój jednoosobowy z pełnym węzłem higieniczno-sanitarnym - 40,90 zł,
- pokój jednoosobowy w studiu - 37,40 zł,
- pokój jednoosobowy bez pełnego węzła higieniczno-sanitarnego - 33,20 zł,
- pokój dwuosobowy z pełnym węzłem higieniczno-sanitarnym - 27,30 zł,
- pokój dwuosobowy w studiu - 24,90 zł,
- pokój dwuosobowy bez pełnego węzła higieniczno-sanitarnego - 19,50 zł,
- pokój wieloosobowy z pełnym węzłem higieniczno-sanitarnym - 14,80 zł,

- pokój wieloosobowy w studiu - 13,60 zł,
- pokój wieloosobowy bez pełnego węzła higieniczno-sanitarnego - 11,90 zł.

Oznacza to, że za 21-dniowy turnus zapłacimy latem (w zależności od standardu pokoju) od 249,90 zł do 858,90 zł. Dla porównania ceny w sezonie jesienno-zimowym są niższe i wynoszą od 222,60 zł do 684,60 zł.

To się należy za darmo w sanatorium z NFZ

Świadczenia, które przysługują w sanatorium na NFZ bezpłatnie, to:

- wstępne badanie lekarskie nie później niż w pierwszej dobie po przyjęciu,
- całodobowa opieka lekarsko-pielęgniarska,
- kontrolne badanie lekarskie co najmniej dwa razy w trakcie pobytu,
- końcowe kliniczne badanie lekarskie w ciągu 24 godzin przed wyjazdem,

- możliwość wystawienia recepty na leki,
- posiłki dietetyczne zależne od stanu zdrowia i wskazań lekarskich,
- leki pierwszej potrzeby na wypadek nagłego zachorowania,
- co najmniej trzy zabiegi przyrodolecznicze dziennie w szpitalu i sanatorium uzdrowiskowym, w tym jeden zabieg bodźcowy dziennie z wykorzystaniem naturalnego surowca leczniczego (borowina, wody mineralne, gazy lecznicze),
- co najmniej cztery zabiegi dziennie w przypadku rehabilitacji w szpitalu i sanatorium uzdrowiskowym i zabiegi fizykoterapeutyczne nie mniej niż trzy zabiegi fizykalne dziennie przez sześć dni zabiegowych w tygodniu, ukierunkowane na leczenie schorzenia będącego podstawą skierowania ubezpieczonego do uzdrowiska.

Tak można szybciej wyjechać do uzdrowiska

Zgodnie z rozporządzeniem ministra zdrowia w sprawie leczenia uzdrowiskowego, można z tej formy leczenia (ze względów medycznych) korzystać nie częściej niż raz na 18 miesięcy.

Jest jednak sposób, by szybciej znaleźć się w uzdrowisku. Mowa o tzw. zwrotach, czyli sanatorium „last minute”. To propozycja dla osób, których skierowanie zostało już rozpatrzone pozytywnie i otrzymały one swój numer w kolejce oczekujących. Z wyjazdów „last minute” mogą skorzystać osoby, którym upłynęło już 18 miesięcy od zakończenia ostatniego leczenia w sanatorium. Ta zasada nie obowiązuje osób, które nigdy nie korzystały z leczenia w uzdrowisku w ramach NFZ i będą jechały po raz pierwszy.

O zwroty można pytać w Działach Leczenia Uzdrowiskowego w regionalnych oddziałach NFZ oraz pod numerem infolinii 800 190 590. - Pacjent, który chce wyjechać w ramach „zwrotów”, powinien być przygotowany na wyjazd w terminie krótszym niż 14 dni - podsumowuje Barbara Nawrocka. ©P

POD PARAGRAFEM

NAWIGATOR

Trójkąt erotyczno-kryminalny na szczytach władzy III Rzeszy

Sylvia Arlak, BP

Magdzie Quandt marzyła się rola pierwszej damy Niemiec. Droga do niej wiodła przez małżeństwo z Goebbelsem. Ale nie była obojętna także Adolfowi Hitlerowi.

Magda Quandt po raz pierwszy spotkała Adolfa Hitlera latem 1927 r. w posiadłości jej ówczesnego męża w Meklemburgii. Piękna pani Quandt – smukła, ze złotymi blond włosami i niebieskimi oczami – przyciągała spojrzenia wszystkich. Hitler i towarzyszący mu Joseph Goebbels wydawali się nią oczarowani. Podziwiali jej niezwykłą jak na tak młody wiek klasę.

O ile Hitler i Goebbels z tamtego spotkania zapamiętali niewiele, to dla Magdy było przełomem. Podobno już wtedy zamarzyła jej się rola pierwszej damy Niemiec, do której wynieść ją miała znajomość z Goebbelsem i Hitlerem. Pierwszego zresztą długo nie zauważała, interesował ją Führer. Robiła wszystko, by choć na chwilę znaleźć się blisko niego, nie zrażało jej to, że on jej nie zauważał.

Od pierwszego...

Punktem kulminacyjnym w jej życiu był jeden z wieców wyborczych NSDAP w 1930 r., podczas którego przemawiał jej przyszły mąż. 15 tys. ludzi i ona – niepewnie oczekująca na spektakl. Niski, źle ubrany mężczyzna nie zrobił na niej piorunującego wrażenia. Dysponował jednak potężnym głosem, który ją zafascynował. Nieważne, co mówił, ważne jak – pomyślała. Słuchała go jak w transie. Już następnego dnia zapisała się do NSDAP, a zaraz potem zatrudniła się jako pomoc biurowa w kwaterze głównej NSDAP.

Na początku listopada 1930 r. nadszedł w końcu ten dzień. Magda, wychodząc do pracy, ujrzała na schodach utykającego, niskiego, szczupłego mężczyznę. Ponownie zwróciła uwagę na jego podniszczony strój. Kiedy jednak ten popatrzył jej w oczy, miała wrażenie, że zaraz spłonie. Goebbelsa i Magdę połączyła miłość od pierwszego wejrzenia.



Znajomość Magdy Quandt i Josepha Goebbelsa była miłością od pierwszego wejrzenia. Świadkiem na ich ślubie był Hitler

„Blond słodycz”

Następnego dnia po pamiętnym spotkaniu Goebbels wezwał młodą kobietę do siebie. Oznajmił, że w trybie natychmiastowym potrzebuje osoby godnej zaufania do zorganizowania tajnego archiwum. I wciąż pozeriał ją wzrokiem. Zdarzenie to opisał w dziennikach pod datą 7 listopada 1930 r. „Piękna kobieta, nazwiskiem Quandt, tworzy dla mnie prywatne archiwum” – odnotował.

Początek ich związku miał miejsce 15 lutego 1931 r. Wtedy Goebbels zanotował w dzienniku: „Wieczorem przyszła Magda Quandt i została bardzo długo. Rozkwita w urzekającej blond słodyczy. Jaka jesteś, moja królowo? Piękna, piękna kobieta! Zapewne będę ją bardzo kochać. Chodzę teraz jak we śnie. Tak przepełniony szczęściem. To wspaniałe, kochać piękną kobietę i być przez nią kochanym...”. Nie minęło wiele czasu, a para postanowiła się pobrać. Rodzina i bliscy Magdy sprzeciwiali się tej decyzji. Na przyszłej pannie młodej nie zrobiło to jednak żadnego wrażenia. Goebbels jednak jeszcze przed ślubem zawarł z nią porozumienie, z którego wynikało, że mężczyzna nie pozostanie wierny małżonce.

Mój dzielny towarzysz

W umowie deklarował, że Magda jest królową jego życia i chce mieć z nią gromadkę dzieci, ale nie odmówi sobie przygód pozamałżeńskich, o które nie może mieć do niego pretensji. Quandt to zaakceptowała: „Do genialnego człowieka, żyjącego trzy razy intensywniej niż inni, nie może być przykładana zwykła mieszczańska moralność”.

Uroczystość zaślubin odbyła się 19 grudnia 1931 r. Świadkiem na ślubie został sam Hitler. Peter Longerich przekonuje, że również on był zakochany w Magdzie. Po męskiej rozmowie z Goebbelsem zrezygnował jednak z wyścigu o jej rękę. Na ślubie miał nawet uronić niejedną łzę, co pan młody wziął jednak za przejaw wzruszenia. Wcześniej pisał: „Kocha Magdę. Ale pozwala mi na szczęście. Mój dzielny towarzysz i Führer”.

Prawdą jest to, że Hitler wyjątkowo cenił Magdę. Dobrze czuł się w jej towarzystwie, w pewnym okresie swojego życia – z obawy przed planowanym zamachem – jadł przygotowane jedynie przez nią posiłki. To ona uczyła go dobrych manier i odpowiedniego zachowania przy stole.

W późniejszych latach często odwiedzał młode małżeństwo Goebbelsów. Bywał u nich tak często, że – jak pisze Longerich – stał się niemalże

• **Strzała z łuku trafia bezbłędnie...** Na początek sierpnia wydawnictwo Mova planuje premierę „Tego, co ukryliśmy” Adele Parks. Kylie Gillingham znika bez śladu i szybko okazuje się, że zostawiła dwóch mężów, którzy nie mieli pojęcia o swoim istnieniu.

członkiem trzysobowej rodziny. Goebbelsowie nadali też swym szciorom dzieciom imiona na literę H.

Interweniuje Hitler

Pierwsze lata pożycia małżeńskiego Goebbelsów były jednak wyjątkowo udane. Magda zwracała się do Josepha „Aniołku”, choć wszyscy wokół dostrzegali raczej diaboliczne cechy jej męża. Z upływem czasu minister propagandy miał go jednak dla swojej żony coraz mniej. Nie przeszkadzały jej nawet liczne kochanki, od których ten niemiecki Casanova wprost nie potrafił się opędzić. Wraz z wybuchem wojny i pojawieniem się nowych obowiązków tempo życia seksualnego Goebbelsa malało. Wszystko zmieniło się jednak, kiedy ten poznał młodszą czeską aktorkę Lidę Baarovą. Tym razem to nie był zwykły romans. Magda Goebbels musiała stawić czoło faktom. Jej mąż się zakochał. Z powodu Baarowej zamierzał rozwieść się z żoną, a nawet... zrezygnować z polityki.

Ostatnie dni życia

W tym okresie dochodziło do gwałtownych kłótni. Goebbels żalił się w swoich dziennikach, że nie może dłużej wytrzymać napiętej atmosfery. Magda, choć wybaczyła mężowi ponad 40 romansów, tym razem po-

stanowiła interweniować u samego wodza. Kobieta, która miała wówczas 36 lat i właśnie urodziła szóste dziecko, znalazła zrozumienie u Hitlera. Ten kategorycznie nakazał zerwanie kontaktów pomiędzy kochankami. Ich idealne małżeństwo, wzór dla każdej niemieckiej rodziny, nie mógł być przecież splugawiony romansem i skandalem. Goebbels nigdy więcej nie spotkał się z aktorką, która musiała wrócić do Pragi.

Mimo że stosunki małżonków długo pozostawały napięte, zimą 1944 r. jeszcze raz zbliżyli się do siebie. Oboje wiedzieli już, że upadek III Rzeszy to kwestia czasu. W schronie przeciwlotniczym całymi godzinami potrafili trzymać się za rękę. Poczucie, że mają siebie, pozwalało im jeszcze wyminąć się całkowitemu przysięgnięciu. Kiedy 7 kwietnia 1945 r. Magda została odznaczona Złotą Odznaką Partijną Hitlera, wiedziała już, że oto nadszedł koniec. Los całej trójki znalazł swój tragiczny finał w bunkrze wodza, pod zbombardowaną Kancelarią Rzeszy. Tam rodzina Goebbelsów przeniosła się u schyłku wojny i spędziła ostatnie dni życia.

Razem z dziećmi

Choć Magda próbowała odwieść Hitlera od samobójstwa, za zamkniętymi drzwiami rozgryzł on kapsułkę z cyjankiem i strzelił sobie w usta. W tym samym czasie z życiem pożegnała się Ewa Braun. Goebbels oznajmił, że nie jest już dłużej zainteresowany życiem. Również jego żona – wstrząśnięta śmiercią Hitlera – była zdania, że jej życie się skończyło.

1 maja ok. godz. 4-5 nad ranem Magda podała morfinę szóstce swoich dzieci. Nie pomogły usilne zapewnienia sekretarki Führera i służącej Ewy Liesl Ostertag wyrażające gotowość do zaopiekowania się potomstwem Goebbelsów. Cała rodzina miała podzielić los Hitlera. Dwunastoletnia Helga, dziewięcioletni Helmut, ośmioletnia Holde, siedmioletnia Hilda, sześciolatnia Hedda i pięcioletnia Heide zginęły z rąk matki.

Albert Speer twierdził, że kobieta nie chciała takiego losu dla swoich pociech. Ugięła się jednak pod wolę męża. Około godz. 20.30 małżonkowie dołączyli do swych dzieci.

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Turystyka

KRAJ - MORZE

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

USTKA- Wczasy! Pokoje! 604-486-413.

Matrymonialne

KAWALER lat 52, rencista, majątny, pozna pannę od 20 do 39 lat. Szukam skromniej osoby stanu wolnego w celu matrymonialnym. Chętnie zaproszę do siebie. Adam z Oświęcimia 730 244 629

AUTOREKLAMA

TELEMAGAZYN

Twój wybór programów
telemagazyn.pl

OBYCZAJE

„Kokosiński, Pypką się pieczętujący...”

opr. pisk

„Przed innymi szedł olbrzymi pan Jaromir Kokosiński, Pypką się pieczętujący, żołnierz i burda sławny, ze straszliwą blizną przez czoło, oko i policzek, z gęstą brodą, czerwony na twarzy, w kontuszu wyblakłym, a obitym lisimi futrami, z węgierską szablą u boku”.

Największy druh Jędrusia

To oczywiście opis Kokosińskiego, wzięty z Sienkiewiczowskiego „Potopu”. Wiemy też, że Jaromir Kokosiński był przyjacielem pana Kmicica i mężczyzną olbrzymiej po-



W „Potopie” Jerzego Hoffmana Jaromira Kokosińskiego zagrał Stanisław Zdzisław Michalski (pierwszy z prawej)

stury. Kompanioni przeżywali go „Pypka”, bo Sienkiewicz fantazyjnie przypisał go właśnie do tego herbu.

Prócz blizny w oczy rzucał się ponadto wąs Kokosiń-

skiego – krótszy z jednej strony. W Smoleńskim za porwanie panny, zabójstwo i podpalenie awanturnika skazano „na utratę czci i gardła”. Przed karą chroniły go jedynie wojna i wszechwładna protekcja pana Kmicica, który był jego rówieśnikiem i sąsiadem („fortuny ich w Orszańskim, póki swojej pan Jaromir do szczętu nie przehulał, leżały o miedzę”).

Ot, piekielna kompanija Kokosiński był godnym reprezentantem Kmicicowej kompanii. Prócz niego wokół chorążego orszańskiego kręcili się pan Ranicki, używający herbu Suche Komnaty, pochodzący z województwa mścińskiego. Ten z kolei

został skazany na banicję za zamordowanie dwóch szlachciców-posesjonatów. Był nadzwyczajnym szermierzem. Nie odstępował go Rekuć-Leliwa, który jako jedyny z tego towarzystwa nie był przestępcą.

Idźmy dalej: grający na czekaniku pan Uhlik był Smolenszczaninem, który za rozpędzenie trybunału został uznany za bezecnego i skazany na karę śmierci. Kulawiec-Hippocentaurus był równie wielki co Kokosiński, a jego nazwisko nawiązuje do mitycznego centaury oraz do szlacheckiego herbu Hipocentaur – był zatem faktycznie spokrewniony z Franciszką Kulwiecówną, opiekunką Oleńki.

REKLAMA

0011557451

INFORMACJA

Burmistrz Miasta Bukowno informuje, że w dniach od 24.07.2026 r. do 13.08.2026 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Bukownie przy ul. Kolejowej 16 wywieszony będzie **wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu ustnego ograniczonego, położonej w Bukownie**, stanowiącej działkę numer 571/18, obręb ewidencyjny Starczynów, ujawnionej w księdze wieczystej KR10/00025020/1 jako własność Gminy Bukowno. Wykaz ten zamieszczony będzie również na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Bukownie www.miestobukowno.pl.

REKLAMA

0011550711

Syndyk zaprasza do składania ofert w konkursie na **sprzedaż M2 o powierzchni ok. 49.38 m², 4/4 piętro, kamienica, stan do odświeżenia/remontu, przy ul. Krowoderskiej 72 w stanie wolnym od obciążeń.**
Cena wywoławcza 679 550 zł.

Oferty można składać do 28 lipca 2026 r. do godziny 10:30 w kancelarii syndyka przy ul. Lubicz 27/57 w Krakowie.
Uwaga, liczy się data faktycznego wpływu oferty a nie data nadania w placówce pocztowej.
Uwaga, aby wziąć udział w konkursie należy bezwzględnie zapoznać się z regulaminem konkursu oraz operatem. Więcej informacji na of@legispartner.pl oraz pod nr telefonu 690 898 230.

REKLAMA

0011540252

USŁUGI DEKARSKIE

POGOTOWIE DEKARSKO-BLACHARSKIE!

Naprawa i remont dachów • Likwidacja przecieków.
Darmowa wycena • Szybko i solidnie • Atrakcyjne ceny.

Zadzwoń!

☎ 573-852-370, 517-343-744

REKLAMA

0011546791

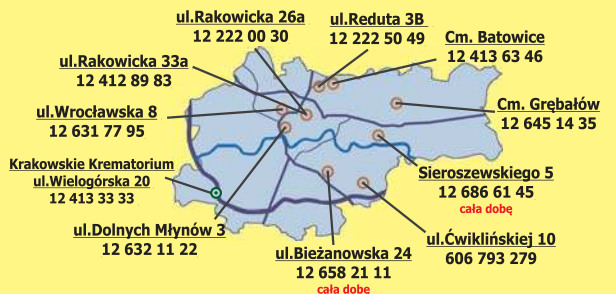
KARAWAN GRUPA
FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU

www.karawan.pl

CAŁĄ DOBĘ
12 411 11 11
12 658 21 11

również w
Niedziele i Święta

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe



REKLAMA

0011557789

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11f ust. 3 i 6 ustawy z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U.2024.311), w związku art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2024.572, ze zm.)

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że po przeprowadzeniu postępowania odwoławczego w sprawie decyzji Starosty Krakowskiego nr 6.2024 z 29 lutego 2024 r., znak: AB-V.6740.7.32.2023.AJ o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, pn.: „Rozbudowa drogi powiatowej nr 2162K w miejscowości Wężeńców w km 0+010 do km 0+400, gm. Słomniki” Wojewoda Małopolski wydał decyzję z 17 lipca 2026 r., znak: WI-VI.7821.1.16.2024.JCh o uchyleniu w części ww. decyzji Starosty Krakowskiego i orzeczeniu w tym zakresie co do istoty sprawy, a w pozostałej części o utrzymaniu tej decyzji w mocy.
Ww. decyzja jest ostateczna.

Na decyzję przysługuje prawo wniesienia skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie, za pośrednictwem Wojewody Małopolskiego, w terminie 30 dni od dnia doręczenia decyzji.

Doręczenie decyzji uważa się za dokonane w dniu jej odbioru przez strony postępowania wymienione w jej rozdzielniku, a dla pozostałych stron po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. ukazania się obwieszczenia o wydaniu decyzji, zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego.

Strony postępowania lub ich pełnomocnicy mogą zapoznać się z ww. decyzją i postanowieniem w Oddziale Zezwoleń na Realizację Inwestycji Wydziału Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, ul. Basztowa 22, pokój nr 22 (parter), od poniedziałku do piątku, w godzinach pracy urzędu. Zaleca się wcześniejszy kontakt telefoniczny pod numerem: 12 39 21 663.

REKLAMA

0011557785

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11f ust. 6 ustawy z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U.2024.311), w związku z art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2025.1691 ze zm.),

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że 10 lipca 2026 r. wydał decyzję znak: WI-VI.7821.1.36.2023.HD o uchyleniu w części i w tym zakresie o orzeczeniu co do istoty sprawy, a w pozostałej części o utrzymaniu w mocy zaskarżonej decyzji Starosty Oświęcimskiego Nr 5/23 z 12 lipca 2023 r., znak: WAB.6747.3.2023.BP/AO, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, pn.: Rozbudowa dróg gminnych: ulicy Foksa na odcinku od km 0+013,19 do km 0+412,81 wraz z rozbudową skrzyżowania w km 0+412,81 oraz ulicy Grabowieckiej na odcinku od km 0+000,00 do km 0+423,60 wraz z rozbudową skrzyżowania w km 0+212,00 w miejscowości Oświęcim, powiat oświęcimski, Gmina Miasto Oświęcim, w ramach zadania inwestycyjnego pod nazwą: Rozbudowa ul. Foksa i ul. Grabowieckiej w Oświęcimiu.
Ww. decyzja Wojewody jest ostateczna.

Na ww. decyzję Wojewody przysługuje prawo wniesienia skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie, za pośrednictwem Wojewody Małopolskiego, w terminie 30 dni od dnia doręczenia decyzji.

Doręczenie ww. decyzji Wojewody uważa się za dokonane w dniu odbioru decyzji przez strony postępowania wymienione w jej rozdzielniku, a dla pozostałych stron po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. ukazania się niniejszego obwieszczenia, zgodnie z art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego.

Strony postępowania mogą zapoznać się z ww. decyzją w Oddziale Zezwoleń na Realizację Inwestycji Wydziału Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, ul. Basztowa 22, pokój nr 4 (parter) w godzinach pracy urzędu. Zaleca się wcześniejszy kontakt telefoniczny pod numerem telefonu: 12 39 21 655.

SERIALOWO



G. 14:00

Splotane losy

TVP 1

Pinar odnajduje zagubioną Mine w parku i przekonuje ją do powrotu. Dziewczynka wyjaśnia jej powody swojej ucieczki. Deklaruje również, że za żadne skarby nie wróci do rezydencji, w której surowa starsza pani jej nie chce. Mine spędza więc noc w domu Halila, gdzie umila sobie czas zabawą z Pinar. Burak odbiera wyniki badania DNA, które potwierdzają, że Mine jest wnuczką Munevver i córką Pakize. Munevver postanawia na razie nie mówić jej prawdy i wysyła Halila do Bolu, żeby odnalazł Pakize i ustalił, co się z nią dzieje.

G. 15:05

La Promesa – pałac tajemnic

TVP 2

Curro żegna się z rodziną przed wyruszeniem na wojnę. Każdemu jest trudno ukryć, jak bardzo obawiają się o los młodeńca ruszającego na front. Lope podejrzewa Verę o romans – sądzi, że jej absztyfikantem jest sam Santos. Norberta opowiada Simonie i Candeli nieco o Virtudes. Maria przyjmuje posadę osobistej pokojówki księżnej de Abrontes i szykuje się do odejścia z La Promesy. Blanca daje Curro amulet na szczęście.

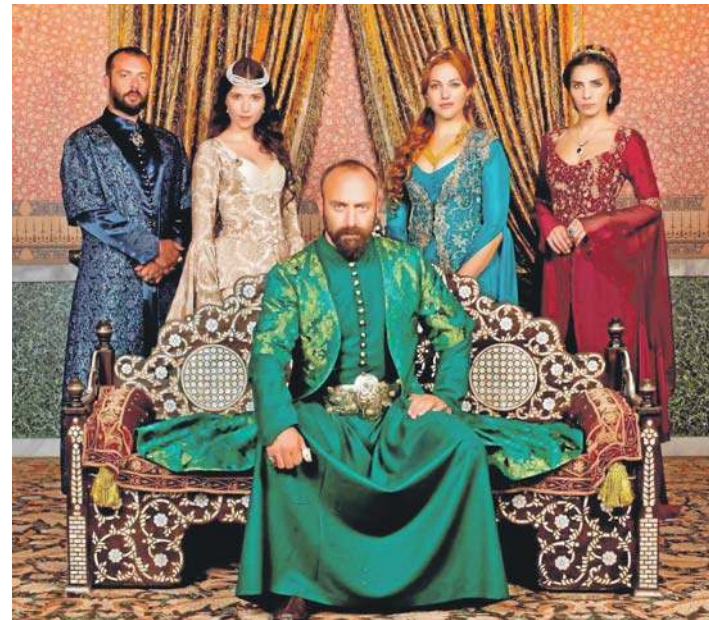


G. 13:00

Wspaniałe stulecie

TV Puls

Serial „Wspaniałe stulecie” to produkcja, do której niemal każdy fan tureckich seriali ma większą lub mniejszą słabość. Produkcja rozpoczyna się w 1520 r., gdy umiera sułtan Selim I, a władzę w Imperium Osmańskim przejmuje właśnie jego 26-letni syn Sulejman (Halit Ergenç). Niedługo później młody władca spotyka w haremie pochodzącą z Rohatynia Roksolanę (Meryem Uzerli), którą historia zapamięta pod imieniem Hürrem. „Wspaniałe stulecie” to zrealizowana z rozmachem i scenograficznym przepychem historia z życia dworu osmańskiego, w okresie panowania sułtana Sulejmana Wspaniałego (najdłużej panującego sułtana osmańskiego). W 57. odcinku zobaczymy kolejne potyczki między ukochaną Sulejmana a Mahidevran, pierwszą nałożnicą władcy i matką jego pierworodnego. Rozwinie się również wątek Nigar i sułtanki Hatice.



G. 20:15

Na Wspólnej

TVN



Igor, Ania i Jaś wracają i budzą skoczoną Julkę. Po drodze nasłuchali się skarg sąsiadki, która utyskiwała na hałasy w nocy. Julka twierdzi, że sprzątała, ale Ania jej nie wierzy. Eliza nie może doczekać spotkania z synem. Po nocy poślubnej Brygidy i Remka do ich mieszkania wpada... Michał! Szybko ucieka. Lucy proponuje mu namiętne popołudnie. Nakrywa ich Ignacy z kolegą, który robi jej zdjęcie z ukrycia.

G. 20:25

RANCZO

TVP Polonia

„Ranczo” wraca z 11. sezonem! To doskonała okazja, by przypomnieć sobie historię Lucy Wilskiej, która porzuciła Nowy Jork dla malowniczej wsi Wilkowyje. W czwartkowym odcinku zobaczymy, jak nieznani sprawcy najpierw wybijają opony w jego samochodzie. Wójt postanawia powołać komisję, która ma zająć się problemem terroru we wsi. Dochodzi do rewizji wcześniejszych ustaleń. Władze postanawiają, że knajpa będzie odbudowana. Tymczasem nowa radiostacja w ramach promocji rozdaje słuchaczom tanie odbiorniki. Wkrótce wszyscy mogą się przekonać, że nowe radio jest nadzwyczaj dobrze poinformowane. Violetka postanawia przejść do historii malarstwa i namawia Kusego, żeby namalował jej akt. Pozowaniem zainteresowana jest również Klaudia.



G. 16:00

Dziedzictwo

TVP 1

Ibrahim podsłuchuje rozmowę telefoniczną Czarnej i myśli, że jego żona jest bezpłodna. Żeby podnieść ją na duchu postanawia udawać, że nie lubi dzieci. Jego zachowanie sprawia, że Czarna obawia się wyznać mu prawdę. Mimo sprzeciwu Adalet, Aynur postanawia zostać opiekunką sparaliżowanej Isil. Matka Sinana zgadza się, planując potajemnie zemstę. Nana i Poyraz wciąż się kłócą. Do tego Poyraz jest zazdrosny o Semiha, który usilnie próbuje zbliżyć się do Nany.

G. 18:25

Akacyjowa 38

TVP 1

W czasie obiadu Ursula przypomina gościom ich grzechy, opowiada im swoje smutne koleje losu i oświadcza, że wyprowadza się z Akacyjowej. Wstrząśnięta Blanca dowiadyuje się, że jest córką gwałciiciela. Pod koniec przyjęcia pojawia się policja i aresztuje zdumionego Samuela. Gdy Leonor, Inigo i Flora udają się na dworzec kolejowy, na ich drodze staje Eva, żona Iniga, z ich synem, Nachem. Leonor zrywa z Inigiem, który podejrzewa, że za całym incydentem stoi El Peña.

KRZYŻÓWKA NR 112

- Poziomo:**
- 1) zagrał główną rolę w filmie „Forrest Gump”,
 - 6) figura geometryczna, oktagon,
 - 10) poprzeczka na gryfie gitary,
 - 11) Leonardo, aktor z filmu „Titanic”,
 - 12) środek zaradczy, antidotum,
 - 13) z wodorem tworzy wodę,
 - 15) muzeum założone przez Katarzynę Wielką,
 - 19) potasowa lub amonowa,
 - 23) Kydryński lub Brychczy,
 - 25) unoszenie się w powietrzu,
 - 26) krawędź drogi lub szosy,
 - 27) wyższy duchowny katolicki,
 - 28) Ronald, były prezydent Stanów Zjednoczonych,
 - 32) ptak z królewskiej uczty,
 - 35) rogi jelenia lub daniela,
 - 36) płytki lub głęboki w zastawie,
 - 37) myśl przewodnia, motto,
 - 38) pionowy pas muru wystający nieznacznie od ściany,
 - 39) metalowa część przewodu do przewodzenia prądu,
 - 40) ogół obyczajów przekazywanych z pokolenia na pokolenie,
 - 41) część mechanizmu zegarka.

- Pionowo:**
- 2) dawniej elekcja króla,
 - 3) kabaret z Zielonej Góry,
 - 4) drapieżnik z rodziny łasicowatych,
 - 5) krótki film reklamowy,
 - 6) duma pawia i lisicy,
 - 7) oznaka godności biskupiej,
 - 8) skarpety dawnego żołnierza,
 - 9) ... Pietuszewski, polski piłkarz,

1	2	3	4	5	6	7	8	9				
				10								
11						12						
				13	14							
15	16	17	18			19	20	21	22			
			23		24							
25						26						
				27								
28	29	30	31	AUTOPROMOCJA0110990500 Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem © 12 312 53 88						32	33	34
35												
37												
39				40								
								41				

- 14) Stanisław Jerzy, fraszkopisarz,
- 15) zamek błyskawiczny jak ciasto,
- 16) morski głowonóg dostarczający sepii,
- 17) państwo w Polinezji,
- 18) strome wycięcie w stoku górskim,
- 19) wiązka słomy lub zboża,
- 20) stadium rozwojowe owada,
- 21) strach przed publicznym występem,
- 22) stan gotowości dla harcerzy,
- 24) rogate zwierzę z Tybetu,
- 29) wojskowe naramienniki, szlify,
- 30) część kolumny, kapitel,
- 31) gafa towarzyska, faux pas,
- 32) szklane opakowanie,
- 33) z nawilżaczem lub duszą,
- 34) pająk ślizgający się po wodzie.

ROZWIĄZANIE NR 111

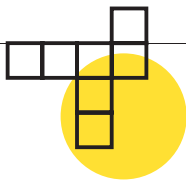
P	O	S	I	L	E	K	M	S	L	A	W	I	S	T	A
O	Z	A	O	L	I	W	A	R	D	R					
M	A	N	I	P	U	L	A	M	O	R	C	I	N	E	K
O	U	K	P	U	L	A	P	A	O	F					
C	O	R	T	A	Z	A	R	F	A	K	S	Y	M	I	L
C	R			K	A	L	I	N	A	O	T				
S	Z	M	E	L	C	Z	S	S	A	N	T	A	N	A	
K	N			Z	N	A	C	Z	E	K	N	K	M		
M	O	T	Y	K	A										
O	E														
K	A	R	T	O	N										
A	C														
S	E	J	M	I	K										
Y	A														
N	O	N	A	T	E	R	A	K	O	T	A	Z	R	A	Z

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

suma lub roraty	papier na pudełko	faworyty pomoc, odsiecz	sycylijski wulkan	sądowy urzędnik zajęcie, robota	ukończony Izoldy	zbiornik na paliwo	wybra-kowany wyrób	czumiza zyrant
roz-rusznik w aucie				opracowuje taktykę walki				
			roślina do majenia			wiekowy wół		
laska tater-nika			żniwo, urodzaj	roślina na koszyki grzanka		dobra zabawa	otacza lagunę	
rasa psa	bok-serski cios	sąsiad Szweda	nastój powagi			porażenie słoneczne		
gwóźdź do podkowy				dawna srebrna moneta		po alfie		
jezioro w gminie Morąg			las liściasty		rzadkie imię męskie			
taniec kaba-retowy				barwa, odcień		imię twórcy Myszki Miki		

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: ARTERIA



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Planujesz weekend? – pamiętaj, że nie żyjesz na bezludnej wyspie. Uwzględnij oczekiwania innych.

Ryby (19.02 - 20.03)
Błyśniesz dzisiaj talentem w dziedzinie, która dotychczas nie była Twoją mocną stroną.

Baran (21.03 - 19.04)
Staraj się dzisiaj trzymać nerwy na wodzy. Uleganie emocjom może mieć fatalne skutki.

Byk (20.04 - 20.05)
Horoskop dzienny zapowiada, że większości zadań trzeba będzie stawiać czoła w pojedynkę.

Bliznięta (21.05 - 21.06)
Twoja kreatywność osiągnie wyżyny. Niektóre propozycje zostaną przyjęte z bardzo dużym entuzjazmem.

Rak (22.06 - 22.07)
Horoskop dzienny to wskazówka, by szerokim łukiem omijać zadania mogące przesunąć Twoje możliwości.

Lew (23.07 - 22.08)
Musisz przygotować się na to, że nie wszystko będzie układać się po Twojej myśli. Zmartwi to bliskich.

Panna (23.08 - 22.09)
Forsowanie na siłę swoich propozycji, to nie najlepszy wybór. Znacznie więcej osiągniesz po dobroci.

Waga (23.09 - 22.10)
Nie przywiązuj wagi do słów krytyki, jakie ktoś skieruje w Twoją stronę. Będzie to przejaw zwykłej złośliwości.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Horoskop dzienny na czwartek wróży, że jasne stawianie sprawy pozwoli uniknąć problemów.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Horoskop na dziś zapowiada, że będziesz przez cały dzień w wyjątkowo „bojowym” nastroju.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Mierzenie się z zaplanowanymi obowiązkami będzie Cię sporo kosztować. Wieczorem poczujesz zmęczenie.

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA

Moskal: Dla nas wszystkich pierwszy mecz to jest olbrzymie wydarzenie

Bartosz Karcz

W piątek o godz. 18 Wieczysta Kraków zagra w Radomiu z Radomiakiem na inaugurację ekstraklasy. Będzie to dla „Żółto-Czarnych” historyczny mecz. Przed startem sezonu rozmawiamy z trenerem beniaminka ekstraklasy Kazimierzem Moskałem.

W polskiej i izraelskiej ekstraklasie rozegrał pan prawie 400 meczów. Zna pan również świetnie smak ekstraklasy jako trener. Jest zatem ekscytacja przed pierwszym meczem z Wieczystą Kraków na takim poziomie czy Kazimierz Moskal podchodzi do sprawy na chłodno?

Oczywiście, że jest ekscytacja! Gramy pierwszy mecz jako absolutny beniaminek, więc to dla nas wszystkich w Wieczystej - trenerów, zawodników, kibiców, ludzi związanych z tym klubem - olbrzymie wydarzenie i duża ekscytacja. Są też oczekiwania. Na pierwsze bramki, pierwsze zwycięstwo.

W przerwie między sezonami dużo się działo w Wieczystej. Dla pana jako trenera najważniejszym celem jest poukładanie tych piłkarskich puzzli po letnich transferach?

Na pewno jest to jakiś tam proces, który wymaga czasu, ale z drugiej strony myślę, że trzon tego zespołu jednak już mieliśmy. W obronie kilku ważnych zawodników przecież zostało. Są Karol Fila, Kamil Dankowski, Kamil Pestka, Aleksandar Djermanović czy Dawid Szymonowicz. W środku pola mamy czterech zawodników, którzy już z nami byli, czyli Piażona, Maigaarda, Pusicia i Knezevicia. Z przodu mamy Semedo, Villara, Paulinho i Feiertaga. Reszta będzie musiała na pewno się dopasować do tego, w jaki sposób chcemy grać. Będą musieli wkomponować się w ten zespół.

Potwierdzi pan, że szukacie jeszcze skrzydłowego i napastnika?

Nie powiedzieliśmy ostatniego słowa na rynku transferowym, ale nie chcemy w tym momencie się z tymi ruchami jakoś bardzo spieszyć. Zależy nam na takich transferach, co do których wszyscy w klubie będziemy przekonani, że sprowadzeni



Dla Kazimierza Moskala ekstraklasa to nie jest nowość, ale i tak nie kryje ekscytacji powrotem do niej

piłkarze jeszcze podniosą mocno wartość tego zespołu.

Zaczynacie od Radomiaka. Pierwsze mecze bywają niewiadomą, również jeśli chodzi o rywali. Udało się wam zebrać dużo danych na temat zespołu z Radomia?

Oczywiście, staramy się pozyskać jakieś informacje, żeby jak najlepiej się do tego meczu przygotować. Choć rzeczywiście nie jest to łatwe na starcie sezonu, bo w Radomiaku jest nowy trener, zmieniło się wielu zawodników. Sami jesteśmy ciekawi, jak to będzie wyglądało. Na starcie sezonu zawsze jest pod tym względem trudniej, przeciwnicy zawsze chcą jakieś niuanse utrzymać w tajemnicy i zaskoczyć rywala. Myślę jednak, że przy tym, co my chcemy zaproponować na boisku, jaki mamy pomysł na ten mecz i generalnie naszą grę, to nie powinno być jakimś wielkim problemem to, w jakim systemie zagra Radomiak.

Każdy zespół chce dobrze wejść w sezon, a już szczegól-

nie beniaminek. Terminarz was jednak nie rozpieszcza. Zaczynacie od wyjazdu. Później Lech Poznań, mistrz Polski u siebie, a następnie aż cztery wyjazdowe spotkania z rzędu... To będzie stanowiło jakąś trudność?

Pamiętam, że jeszcze niedawno było tak, że beniaminek miał możliwość zaczynać sezon u siebie. To się jednak zmieniło jakiś czas temu. Terminarz jest, jaki jest, co wynika też z dostępności stadionu. Oczywiście mogą powiedzieć, że chciałbym zaczynać sezon u siebie, najlepiej zwycięstwem. Byłoby to święto dla całego klubu, duża frajda, satysfakcja. Jest jednak, jak jest i musimy się dostosować do terminarza. W rundzie rewanżowej zagramy te cztery mecze z rzędu u siebie. A teraz też nadmiernie nie ma co narzekać na terminarz, bo przecież dwa z tych czterech wyjazdów zagramy w Krakowie. Będą najpierw derby z Cracovią, a później z Wisłą. I pamiętajmy też o tym, że my do grania na wyjeździe w jakimś stopniu jesteśmy przyzwyczajeni, bo cały poprzedni sezon rozegraliśmy

na obcym boisku w roli gospodarza. Nie powiem zatem może, że terminarz jest łatwy, ale po prostu musimy się z tym zmierzyć.

Fakt, że w nowym sezonie w roli gospodarza będziecie grać na stadionie Wisły ma dla pana i drużyny znaczenie? Jak to wygląda mogliście się już przekonać przy okazji barażu o ekstraklasę.

Myślę, że to będzie miało duże znaczenie, że będziemy grać w Krakowie w roli gospodarza. Na pewno lepiej będzie nam funkcjonować tutaj, co też pokazały te dwa wspomniane mecze barażowe. Dla kibiców też będzie to lepsze rozwiązanie. Liczymy, że frekwencja będzie większa niż była w Sosnowcu. Nie wiem, czy aż taka, jak na meczach barażowych, ale większa. Atmosfera na barażach była bardzo fajna i myślę, że to w porównaniu z poprzednim sezonem będzie dla nas atut, że gramy w Krakowie na Wiśle.

Czy ty jako sztab, czy jako drużyna dostaliście jakiś taki konkretny cel do wykonania

na nowy sezon od kierownictwa klubu, od sponsora Wojciecha Kwietnia?

Jest wewnętrzny regulamin, gdzie wszystko jest zapisane, ale ja myślę, że dla takiego beniaminka, jakim jest Wieczysta, nadrzędnym celem w pierwszym sezonie jest to, aby się utrzymać w ekstraklasie. Oczywiście, że każdy ma, ambicję, każdy ma marzenia i chciałby grać o wysokie cele. Ale beniaminek zawsze patrzy w ten sposób, że ten pierwszy sezon jest po to, żeby spokojnie się utrzymać.

A jak podchodzi pan do takich spekulacji, że na papierze macie najmocniejszą kadrę ze trzech krakowskich drużyn, grających w ekstraklasie?

Papier wszystko przyjmie i możemy sobie różne rzeczy dzisiaj opowiadać, a i tak najważniejsze będzie to, jak będzie funkcjonował zespół na boisku. Nie indywidualności, nie to, co dany zawodnik wcześniej osiągnął, w jakich klubach grał, a to, ile może dać tej drużynie tu i teraz. Ja zawsze podkreślam, że to zespół wygrywa, to zespół jest najważniejszy i wszystko trzeba podporządkować temu, aby atmosfera w drużynie była jak najlepsza. Bo wiadomo, że każdy chce grać. My chcemy, żeby w Wieczystej była rywalizacja, ale żeby ona była na zdrowych zasadach.

Panteż, jak wielu trenerów, jest zdania, że szkoleniowiec często więcej uwagi musi poświęcić tym, którzy nie grają?

Z jednej strony tak, ale z drugiej to są dorośli ludzie. To są profesjonalści, którzy muszą zdawać sobie sprawę, że wszyscy w jednym momencie grać nie mogą. I nie chodzi o to, żeby trener chodził i głąskał cały czas tych, którzy w danym momencie sezonu grają mniej. Ja wiem, że jak ktoś nie może się do jedenastki czy nawet kadry meczowej, to patrzy różnie na pewne sprawy, ale trzeba być profesjonalistą. Piłkarze oczekują zaufania. Nie oznacza to jednak przecieć, że mają je tylko ci, którzy na różnych etapach sezonu grają więcej. Podejmowanie decyzji personalnych przez trenera nie wynika z osobistych uprzedzeń czy faworyzowania jednego czy drugiego piłkarza kosztem innego. Każdy piłkarz musi rozumieć, że pracuje też dla siebie i musi być gotowy, gdy nadejdzie jego moment szansy. Tak jak świetnie zrobił to w poprzednim sezonie choćby Stefan Feiertag. ©©

FOT. ANNA KACZMARZ

SPORT

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA

Jest nowy sponsor. W historii Wisły to najdroższa koszulka...



Tak będzie wyglądał przód koszulki Wisły Kraków w sezonie 2026/2027. Debiut w najbliższą niedzielę

Bartosz Karcz

We wtorek Wisła Kraków poinformowała o przedłużeniu współpracy z firmą Superbet, której reklama znajdzie się na przodzie koszulki meczowej. Od wczoraj wiadomo, że to miejsce bukmacher będzie dzielił z nazwą krakowskiej firmy Wienkra.

Wienkra dołącza do grona Oficjalnych Sponsorów Wisły Kraków - poinformował klub z ul. Reymonta. Umowę zawarto do końca czerwca 2027 roku. To dla tej firmy, która dostarcza nowoczesne rozwiązania z zakresu klimatyzacji, pomp ciepła, współpracując z siecią profesjonalnych partnerów instalacyjnych w Polsce, kolejny krok we współpracy z Wisłą, bowiem to właśnie Wienkra odpowiada za dostarczenie systemów klimatyzacji w nowej restauracji R22, otwartej niedawno na stadionie Wisły. Jak poinformowano, jedną z kluczowych marek w portfolio spółki są AUX oraz Sebra. Ich logotypy też będzie można zobaczyć na stadionie przy ul. Reymonta.

Prezes firmy Wienkra, Renata Sempka, po podpisaniu umowy powiedziała: - Firma Wienkra to działalność ponad trzech dekad wzrostu i budowania relacji i zaufania z naszymi klientami. Działamy w branży klimatyzacji i ogrzewnictwa - sektorze, który się dzisiaj błyskawicznie rozwija. Nasz założyciel i wizjoner, Dariusz Sempka, po-

zostawił po sobie ogromną spuściznę. Naszą misją jest nie tylko jej pielęgnowanie, ale przede wszystkim rozwijanie i szukanie nowych dróg ekspansji na rynku polskim oraz europejskim. Dlatego też następnym naszym krokiem w tym kierunku jest współpraca i inwestowanie w nową sferę czyli sport. Klub Wisła Kraków daje nam idealną perspektywę do realizacji tych celów. To marka o wielkiej historii, ogromnej społeczności i gigantycznym potencjale. Łączy nasz pasję, determinację i dążenie do celu. Mamy ogromną nadzieję i głębokie przekonanie, że wspólnie z Wisłą Kraków będziemy budować kolejne wielkie osiągnięcia i sukcesy w przyszłości. Chcemy rosnąć razem z klubem - zarówno na polskiej, jak i europejskiej arenie. Czego sobie wspólnie życzymy.

Z kolei prezes Wisły Jarosław Królewski dodał: - Dołączenie firmy Wienkra do grona Oficjalnych Sponsorów Wisły Kraków i obecność jej logotypu na froncie koszulek to dla nas niezwykle ważny moment oraz kolejne potwierdzenie, że Klub jest wiarygodnym i atrakcyjnym partnerem dla ambitnych, dynamicznie rozwijających się polskich firm. Szczególne znaczenie ma dla nas fakt, że Wienkra to firma z Krakowa, która od ponad trzech dekad konsekwentnie buduje swoją pozycję w oparciu o wiedzę, nowoczesne technologie i zaufanie. Wierzę, że połączenie potencjału naszych marek, ich społeczności oraz wspólnych ambicji pozwoli nam stworzyć partnerstwo wy-

kraczające poza standardową ekspozycję sponsorską i przynoszące obu stronom realną wartość. Dziękuję pani Renacie Sempce oraz całemu zespołowi Wienkra za zaufanie i witam przy Reymonta.

Pierwszy raz piłkarze Wisły Kraków zagrają w koszulkach z nazwami sponsorów na przedniej stronie trykotów w niedzielę, gdy zainaugurują sezon ekstraklasy meczem z GKS-em Katowice. Oczywiście po oficjalnej części briefingu padły też pytania. Przede wszystkim o kwoty, za jakie sprzedała Wisła miejsce na swojej koszulce. Prezes Jarosław Królewski nie chciał mówić o tym, wprost, ale podkreślił: - To najdroższa koszulka w historii. Umowy są kilkukrotnie wyższe od tego, z czym stykaliśmy się w Ilidze.

My trochę podpytaliśmy jednak i jak nieoficjalnie można się było dowiedzieć, sam przód koszulki Wisły to około dwóch milionów euro netto za sezon, a zatem dość pokaźny zastrzyk gotówki.

W Krakowie czekają teraz na nowe koszulki, w których zespół będzie grał. Z GKS-em Krakowianie zagrają jeszcze w modelu jubileuszowym, takim jak z Wrexham. - W Gliwicach powinny być już nowe białe koszulki - zdradza Jarosław Królewski.

Pytany o sprawy sportowe, konkretnie o óśrodkowego pomocnika, którego sprowadzić chce Wisła, przyznał, że jest ona bliska porozumienia z klubem zawodnika i jest szansa, że sprawa zostanie załatwiona w ciągu kilku dni. ©

Eliminacje Ligi Mistrzów. W zakończonych wieczorem we wtorek meczach: Fenerbahce - Górnik Zabrze 1:0, Arhus - Lech Poznań 1:4

I LIGA PIŁKARSKA

Puszcza Niepołomice znów po zmianach. Tułacz musiał zbudować zespół od nowa

Jacek Żukowski

Może nie aż tak głęboka, jak rok temu, ale jednak rewolucja kadrowa dotknęła Puszczy Niepołomice. Z zespołu, który grał wiosną odeszło bowiem aż 10 piłkarzy, z kolei na ich miejsce pozyskano 12 zawodników.

Oczywiście wliczając w to tych, którzy wrócili po wypożyczeniach i piłkarzy z drugiej drużyny.

- Musieliśmy działać z rozmachem, bo wielu odeszło - mówi Marek Bartoszek z zarządu klubu. - Kontynuujemy zasadę, że chcemy tę kadrę odmładzać. Z kilkoma doświadczonymi zawodnikami podpisaliśmy nowe umowy np. z Mateuszem Cholewiakiem czy Konradem Stępnem, z kolei z niektórymi pożegnaliśmy się. Sięgnęliśmy też po mniej znanych zawodników z niższych lig, takich jak Kacper Wołowicz, Filip Andrzejczak. Liczymy na to, że do zdrowia po operacji wróci Olaf Korczakowski.

Puszcza utrzymała swoją perelkę, czyli napastnika Amarildo Gjoniego. Co ciekawe, nie ustawił się po niego tłum potencjalnych nowych pracodawców.

- Były zapytania z ekstraklasy, ale tylko jedna oferta była konkretna - opowiada Bartoszek. - Była jednak bardzo niska, nieco wyższa od kwoty, którą my musieliśmy za inwestować w piłkarza, w dodatku podzielona na dwie raty. Temat sprzedaży tego zawodnika nie jest jeszcze zamknięty, okienko transferowe trwa. Gjoni miał problemy zdrowotne, ale już normalnie gra

w sparingach. Pozyskaliśmy natomiast Andrzeja Trubehę, który ma być naszą polisą.

Do Puszczy wrócili po występach w Piaście German Barkowski i Śląsku - Antoni Klimek, ale nie należy przywiązywać się do tego, że zostaną w zespole „Żubrów”.

- Nie zakładałam ich pozostania - mówi Bartoszek. - Toczą się rozmowy na ich temat. Finanse grają tu istotną rolę, może nie będzie nas stać na to, by ich zatrzymać.

Puszcza to będzie inny zespół niż wiosną. - Musieliśmy dokonać przebudowy, choć nie tak błyskawicznej jak przed rokiem - mówi działacz Puszczy. - Na pewne ruchy zdążyliśmy się przygotować, zdając sobie sprawę, że odejdzie Michał Perchel i że z Łukaszem Sołowiejem nie przedłużymy kontraktu. Żaden z ruchów kadrowych z klubu nie jest zaskoczeniem. Musimy optymalizować budżet, nie da się inaczej. Staraliśmy się mieć jak najmniej obcokrajowców, ale kilku mamy.

- W sparingach świadomie staraliśmy się grać z wymagającymi rywalami - mówi Bartoszek. - Chcielibyśmy, by zawodnicy z miejsc 19-21 w kadrze to byli zawodnicy z naszej Akademii. O co zagramy teraz? Po zeszłym sezonie wszystkiego się można spodziewać. Nikt nie zakłada nerwowej walki o byt. Liga jest wyrównana, a po 3-4 kolejkach będzie można więcej powiedzieć, kto jest mocny.

Wczoraj na stadionie Puszczy w Niepołomicach odbyła się prezentacja drużyny. Kibice zobaczyli mały lifting koszulek, na których pojawił się żubr. Utrzymana została choinka. ©



Kibice w Niepołomicach mieli okazję zaznajomić się z drużyną, z wieloma nowymi zawodnikami podczas oficjalnej prezentacji